Wydanie ABC

Cena 10 gr.

DZIENNIK POLSKI

WYCHODZI RANO

Rok IV. | Prenumerata z dostawą . . . 2·75 | Lwów, środa 19 stycznia 1938 r. | Codzienne korespondencje z prowincji | Nr. 18

Po niepowodzeniu Bluma

Chautemps powołany na szefa rządu

Misja Leona Bluma, który prowadził pertraktacje, celem stworzenia gabinetu, nie udała się. Wobec tego prezydent Lebrun wezwał b. premiera Kamila Chautemps do swej rezydencji.

Paryż. 18. 1. (PAT). Chautemps opuścił Pałac Elizejski o godz. 12. Zapytany przez dziennikarzy oświadczył, iż podjął się misji ponownego tworzenia gabinetu powodowany z jednej strony niechęcią odnowienia propozycji prezydenta republiki, z drugiej zaś pragnieniem nieprzedłużania kryzysu gabinetowego.

W dalszym ciągu powiedział Chautemps: „Dołożę wszelkich wysiłków, aby doprowadzić do końca mą misję. Leon Blum podczas usiłowań utworzenia rządu rzucił myśl rozszerzenia Frontu Ludowego na płaszczyźnie narodowej. Zamiar ten nie mógł być przez niego zrealizowany, sądzę jednak, iż należy się go trzymać, przy równoczesnym utrzymaniu koncepcji na zasadzie której utworzony został mój poprzedni gabinet, a która polega na zgrupowaniu maksimum dobrej woli Francuzów około zasad uznanych przez powszechne głosowanie. Rozumiem w pełni konieczność zakończenia możliwie najszybciej kryzysu gabinetowego. Uważam jednak, iż w obecnym wypadku konieczność ta jest mniejsza, gdyż władzę sprawuję przejściowo ja i moi koledzy z których niektórzy mają wszelkie szanse wejścia do nowego gabinetu. Przed niewielu dniami — zakończył Chautemps — zredagowałem zasady pokoju społecznego. Obecnie zamiarem moim jest przedłożyć parlamentowi zasady pokoju politycznego".

Chautemps dodał, iż przeprowadzi dziś jeszcze rozmowy z przewodniczącymi Izb Jeanneney i Heriotem oraz z Daladierem i Blumem, po czym uda się do Izby deputowanych, gdzie przeprowadzi naradę z parlamentarną grupą radykałów.

Przyczyny rezygnacji Bluma

Paryż, 18. 1. (PAT). Wczoraj popołudniu zebrała się socjalistyczna grupa parlamentarna celem wysłuchania wyjaśnień Bluma w sprawie okoliczności, które zmusiły go do zrezygnowania z misji tworzenia gabinetu. Oświadczył on, iż musiał poniechać zamiar stworzenia rządu Zjednoczenia Narodowego, zgrupowanego około Frontu Ludowego, gdyż szereg osobistości politycznych, należących do centrum odmówiło swego współudziału w rządzie, jeśli nie weźmie w nim również udziału grupa Federacji Republikańskiej. Z tą grupą jednak odmówili współpracy przedstawiciele skrajnej lewicy.

Uroczyste przyjęcie niemieckiej delegacji wojskowej w Warszawie

Warszawa, 18. 1. (PAT). Dnia 17. stycznia rano przybyła do Warszawy w odwiedziny do wojska polskiego niemiecka delegacja wojskowa z komendantem Akademii Wojennej, gen. Liebmannem na czele. W skład delegacji wchodzi poza tym 4 oficerów. Równocześnie przyjechał polski attache wojskowy w Berlinie ppłk. dypl. Szymański.

Delegacja została powitana na dworcu przez oficerów z ramienia Ministerstwa spraw wojskowych i sztabu głównego oraz przedstawicieli ambasady niemieckiej z attache wojskowym pułk. von Studnitz na czele.

O godz. 11-ej gen. Liebman wraz ze swą świtą złożył wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza przy asyście kompanii honorowej z chorągwią. Z chwilą przybycia gości, orkiestra odegrała oba Hymny niemieckie, przy czym gen. Liebman dokonał przeglądu kompanii honorowej, pozdrawiając ją okrzykiem: „Czołem kompania". W chwili składania wieńca orkiestra odegrała Hymn polski. Po skończonej ceremonii delegacja niemiecka złożyła wizyty: min. spraw wojsk. gen. Kasprzyckiemu, pierwszemu wiceministrowi gen. Głuchowskiemu, szefowi sztabu gł. gen. Stachiewiczowi, oraz została przyjęta na audiencji przez Marszałka Śmigłego-Rydza.

Około godziny 16-ej goście zwiedzili Muzeum Belwederskie. Wieczorem w Sali Pompeiańskiej Hotelu Europejskiego odbył się obiad wydany przez ministra spraw wojskowych.

B. CESARZOWA ABISYNII OPUŚCIŁA LONDYN

Londyn, 18. 1. (PAT). Wczoraj opuściła Londyn, udając się do Jerozolimy b. cesarzowa Abisynii. Na dworcu żegnali ją Heile Selassie oraz liczna kolonia abisyńska. W towarzystwie b. cesarzowej wyjechał Ras Kassa i młodszy jej syn.

Wyjazd ten przypisywany jest złemu znoszeniu przez b. cesarzową klimatu londyńskiego w czasie zimy.

KRADZIEŻ TRANSPORTU ZŁOTA

Tulon, 18. 1. (PAT). Włamywacze zrabowali 12 worków, zawierających dziesięcio- i dwudziesto-frankowe monety złote na sumę 600.000 franków. Złoto to było przeznaczone dla Banku francuskiego.

Wielkie zgromadzenie protestacyjne właścicieli kopalń węgla w Anglii

Londyn. 18. 1. (PAT). Związek właścicieli kopalń węgla w W. Brytanii zwołał na przyszły czwartek do Londynu wielkie zebranie protestacyjne przeciwko propozycji połączenia kopalń węgla, zawartej w projekcie nowej ustawy węglowej. W zebraniu tym weźmie udział 400—500 dyrektorów i prezesów kopalń węgla z całego kraju.

Właściciele kopalń liczą na to, że podejmując kampanię przeciwko nowej propozycji łączenia kopalń, skłonią inne gałęzie przemysłu do wszczęcia walki przeciwko samej zasadzie przymusowego łączenia przedsiębiorstw przemysłowych.

Lody na Wiśle ruszyły

Kielce, 18. 1. (PAT). W nocy z niedzieli na poniedziałek mieszkańcy Sandomierza i okolicy zostali zbudzeni hukiem pękających na Wiśle lodów, przypominających kanonadę armatnią.

W poniedziałek rano lody na Wiśle w woj. kieleckim częściowo ruszyły. Między ujściem Sanu a Winiarami w pow. sandomierskim utworzył się gróżny zator długości ok. 6 km. i grubości ok. 30 cm. Ze względu na grożące niebezpieczeństwo wylewu, zawezwano oddziały wojskowe, które natychmiast przystąpiły do rozsadzania zatoru. Akcję obrony wałów i zabezpieczenia miejscowej ludności przed ewentualną powodzią zorganizowały miejscowe władze starościńskie. Wczoraj w południe lód na Wiśle pod Sandomierzem spłynął tak, że rzeka jest wolna od lodu, a brzegiem płynie jedynie drobna kra.

Cenzura prasowa w Japonii podlega organom wojskowym

Szanghaj, 18. 1. (PAT). Przedstawiciel ambasady japońskiej oświadczył dziennikarzom zagranicznym, że cenzura wiadomości przeznaczonych dla prasy zagranicznej, jakkolwiek wykonywana jest przez organy cywilne, to jednak podlega ona władzom wojskowym i one mają w tej dziedzinie głos decydujący. Wśród zagranicznych dziennikarzy oświadczenie to wywarło wielkie wrażenie, zwłaszcza jedna z zagranicznych depesz przetrzymana była w cenzurze przez 15 godzin, a autor jej, przedstawiciel „Manchester Guardian" zawezwany został następnie do japońskiej kwatery głównej.

Dziś, popołudniu odbyło się w obecności delegata japońskiego, zebranie korespondentów zagranicznych, na którym przedstawiciel „Manchester Guardian" zapowiedział, że incydent ten został załatwiony przez konsula brytyjskiego na drodze dyplomatycznej.

P. RUTKOWSKI NIE USTĄPIŁ

Warszawa, 18. 1. (Tel. wł. — l. r.). W związku z rozpowszechnianą w prasie pogłoską, jakoby była zdecydowana sprawa ustąpienia kierownika Związku Młodej Polski Rutkowskiego, kierownictwo ZMP stwierdziło kategorycznie, że pogłoska ta nie odpowiada prawdzie.

ZAKAZ KUMULACJI POSAD LEKARSKICH

Warszawa, 18. 1. (Tel. wł. — l. r.). Na terenie organizacji samorządu zawodowego rozpatrywana jest sprawa wprowadzenia zakazu kumulowania posad lekarskich, co przyczynia się do wzrostu bezrobocia. Izby lekarskie powzięły uchwałę wzywającą, by lekarze w najbliższym czasie zrezygnowali z podwójnych lub nawet potrójnych stanowisk. Równocześnie praca na kilku posadach uniemożliwia sumienne wykonywanie obowiązków.

PARTYJNE PORACHUNKI

Warszawa, 18. 1. (Tel. wł. — l. r.). Donoszą z Wielkopolski, że podczas zebrania zwołanego przez Stronnictwo Ludowe we wsi Osta w powiecie opoczyńskim, w której istnieje silna organizacja Stronnictwa Narodowego, doszło do starcia między członkami Stronnictwa Ludowego a Stronnictwa Narodowego, przy czym prezes i wiceprezes Stronnictwa Ludowego zostali pobici.

STRAJKI PROTESTACYJNE NA WYŻSZYCH UCZELNIACH W WARSZAWIE

Warszawa, 18. 1. (Tel. wł. — l. r.). Dla wyrażenia solidarności ze studentami Politechniki warszawskiej, którzy proklamowali strajk protestacyjny w związku z nową ustawą o tytule inżynierskim, ogłosiły wczoraj organizacje studenckie w Uniwersytecie warszawskim jednodniowy strajk protestacyjny. Studenci nie byli wpuszczani do gmachu Uniwersytetu. Rektorat U. J. P. wydał szereg zarządzeń ochronnych. Przed bramą uniwersytecką pilnuje przez cały dzień porządku kilku policjantów. Taki sam strajk wybuchł również w S. G. G. W. Przebieg strajku był wszędzie spokojny.

Feralny 13 kilometr pod Tczewem miejscem katastrof samochodowych

Toruń, 18. 1. (PAT). Pod Tczewem wydarzyła się niezwykła katastrofa czterech samochodów, które w krótkich odstępach czasu uległy rozbiciu w tym samym miejscu, w odległości 13 km. od Tczewa w pobliżu wsi Rudno. Samochód ciężarowy firmy „Pokolm" z Bydgoszczy przy zjeżdżaniu ze stromej oblodzonej góry zarzucił i wpadł na przydrożne drzewo, które wyrwał z korzeniami. Samochód został zupełnie rozbity. Szofer szczęśliwie wyszedł z katastrofy bez szwanku.

W kilka minut później rozbił się w podobny sposób o sąsiednie drzewo samochód ciężarowy, należący do przedsiębiorstwa przewozowego Dawida Reinholda z Warszawy, przy czym pomocnik szofera Bolesław Chojnacki doznał tak ciężkich obrażeń, że po przewiezieniu do szpitala w Tczewie zmarł.

Nieco później w tym samym miejscu uległy katastrofie jeszcze dwa inne samochody, jeden ciężarowy, drugi osobowy, na szczęście bez ofiar w ludziach. — Na miejsce tej niebywałej katastrofy przybyły władze śledcze i administracyjne.

Echa rękoczynów Ipohorski — Słonimski

Warszawa, 18. 1. (Tel. wł. — l. r.). „Unser Express" z 17 bm. przedrukowuje artykuł „Robotnika" w sprawie literata Ipohorskiego, który spoliczkował A. Słonimskiego. Jak się dowiadujemy, spoliczkowany Słonimski nie wyciągnął do tej pory żadnych konsekwencyj honorowych w stosunku do p. Ipohorskiego, ograniczając się do uwag, rzuconych pod jego adresem z łamów prasy.

Spoliczkowanie Słonimskiego spowodowało rozłam w grupie redakcyjnej pisma „Kronika Polski i Świata", które właśnie zaczęło wychodzić w Warszawie. Mianowicie Zygmunt Nowakowski i Melchior Wańkowicz oświadczyli, że usuwają się od współpracy w „Kronice", której redaktorem odpowiedzialnym jest p. Ipohorski. Dodajmy, że „Kronika" jest organem „Frontu Morges", a w pierwszym jej numerze ukazały się artykuły St. Strońskiego i St. Strzeleckiego.

Kto wygrał?

Warszawa, 18. 1. (Tel. wł.). W dniu wczorajszym padły m. i. większe wygrane:

50.000 zł. na nr. 120320.

30.000 zł. na nr. 38988 123257 155421.

20.000 zł. na nr. 962 (zakupiony w „Nadziei", Lwów, Legionów 11).

10.000 zł. na nr. 123674 145667 149742.

5.000 zł. na nr. 19528 (zakupiony w „Nadziei", Lwów, Legionów 11), 164791.

2.000 zł. na nr. 2619 3002 17189 20852 25667 (zakupiony w „Nadziei", Lwów, Legionów 11), 26427 62142 69162 118729 (zakupiony w „Nadziei, Lwów, Legionów 11), 127950 153487 155376 (zakupiony w „Nadziei", Lwów, Legionów 11), 178219 (zakupiony w „Nadziei", Lwów, Legionów 11), 179785 189704 (zakupiony w „Nadziei", Lwów Legionów 11).

1.000 zł. na nr. 18355 28367 31159 51203 59283 63007 63498 64914 (zakupiony w „Nadziei", Lwów, Legionów 11), 81121 88129 (zakupiony w „Nadziei", Lwów, Legionów 11), 93248 10032 110979 (zakupiony w „Nadziei", Lwów, Legionów 11), 117331 117503 135278 139510 141687 142164 143351 147516 759020 162257 (zakupiony w „Nadziei", Lwów, Legionów 11) 171805 175796 178351 (zakupiony w „Nadziei", Lwów, Legionów 11), 185669 189610 (zakupiony w „Nadziei", Lwów, Legionów 11), 189621 (zakupiony w „Nadziei", Lwów, Legionów 11). 191818 193760.

Złóż grosz na F. O. N.

Właściciel „biura pośrednictwa pracy" wyłudzał od bezrobotnych pieniądze

Warszawa, 18. 1. (Tel. wł. — l. r.). Do policji zgłosił się Jan Kolicki, pracownik umysłowy i zameldował, że przed dwoma miesiącami na stacji kolejowej w Międzylesiu został zaczepiony przez elegancko ubranego osobnika, który zapytał się o ul. Strażacką. Kolicki szedł w tamtą stronę, więc zaofiarował się go odprowadzić. Kolicki opowiedział, że pozostaje bez pracy i wraz z żoną i 3 dzieci znajduje się w krytycznych stosunkach materialnych. Osobnik ów przedstawił się za Józefa Tylińskiego, współpracownika biura pośrednictwa pracy, mieszczącego się przy ul. Nowy Świat i kazał przyjść mu nazajutrz do biura. Gdy Kolicki udał się pod wskazany adres, przyjęła go jakaś kobieta, która podawała się za właścicielkę biura i żonę majora. Kobieta zaproponowała wyrobienie posady w elektrowni miejskiej, którą to propozycję Kolicki przyjął. Na formalności jednak i różne koszta związane z wyrobieniem posady zażądała 500 zł. Biuro mieściło się na IV p. w 5-pokojowym lokalu.

W ciągu tygodnia Kolicki zdołał zebrać 500 zł., część pożyczając i zastawiając w lombardzie bardziej wartościowe przedmioty. Właścicielka biura otrzymawszy pieniądze, kazała zgłosić się Kolickiemu za 10 dni. Gdy zgłosił się w oznaczonym terminie, kazano mu znowu zgłosić się za parę dni. Gdy powtarzało się to kilka razy, Kolicki wreszcie upomniał się o zwrot pieniędzy. Gdy mu odmówiono tego, Kolicki zorientował się, że padł ofiarą oszustwa i zawiadomił policję.

Dochodzenia ustaliły, że właścicielką biura jest Jadwiga Wolecka, która posiada kilku pośredników przyzwoicie ubranych, a ci mają za zadanie werbować klientów. Grasowali przeważnie na prowincji i przedmieściach Warszawy. W czasie przeprowadzonej rewizji znaleziono notes z szeregiem nazwisk oraz wyszczególnione sumy, jakie pomysłowa szajka pobierała od swych ofiar. Do policji zgłosił się szereg poszkodowanych, od których pobrano do 1000 zł. Biuro założone zostało w połowie sierpnia.

Likwidacja szajki bandyckiej

Warszawa, 18. 1. (Tel. wł. — l. r.). W dniu 13 bm. donosiliśmy o krwawym starciu policji z bandytami we wsi Oronne pod Garwolinem. Bandyta Rusin postrzelił przod. Koltuna oraz st. post. Sterna. Zarządzono natychmiast obławę, w wyniku której schwytano jednego z członków bandy Rusina, Stanisława Staniaka, u którego brata Rusin się ukrywał. Energiczne dochodzenia ustaliły, że do bandy należy Bronisław Gajewski i Domek. Wszyscy zbiegli w kierunku stolicy. Policja zarządziła szereg obław w melinach złodziejskich i aresztowała dziś Bronisława Gajewskiego. W najbliższych godzinach spodziewać się należy aresztowania Rusina i Domka. Na terenie Warszawy grasuje jeszcze jeden bandyta nazwiskiem Rusin, mający na sumieniu szereg krwawych napadów. Początkowa wersja podana przez dzisiejszą prasę, jakoby Józef Rusin znajdował się w więzieniu, nie odpowiada prawdzie.

ZAPOBIEGANIE CHOROBOM DZIECI

Warszawa, 18. 1. (Tel. wł. — l. r.). Kontrola stanu zdrowia dzieci w szkołach uniemożliwia rozszerzania się chorób. Według danych państwowej służby zdrowia w ub. tygodniu zgłoszono 255 wypadków jaglicy. Dzieci chore są izolowane, gdyż choroba ta łatwo się rozpowszechnia.

PASKARSKIE CENY ZIEMNIAKÓW

Warszawa, 18. 1. (Tel. wł. — l. r.). Pomimo, że w bież. roku wskutek wyjątkowo dużych zbiorów ziemniaków, w sprzedaży detalicznej sklepy spożywcze śrubują ceny w sposób nieuzasadniony, maksymalna cena ziemniaków w detalu wynosić może do 10 gr. za kilogram. Przekroczenie tych cen powodować będzie sprawy karno-administracyjne.

O REPREZENTACJĘ INTERESÓW DROBNEGO ROLNICTWA

Warszawa, 18. 1. (Tel. wł. — l. r.). W kołach politycznych twierdzą, że grupa posła Chyli, która wystąpiła z Koła Rolników Sejmu i Senatu, motywując swoje stanowisko tym, że Koło nie reprezentuje interesów drobnego rolnictwa, będzie niewątpliwie dążyć do zorganizowania w najbliższej przyszłości w parlamencie odrębnej i niezależnej reprezentacji drobnego rolnictwa.

EMIGRANTOM DLA PAMIĘCI

Warszawa, 18. 1. (Tel. wł. — l. r.). Władze emigracyjne wydały ostrzeżenie w sprawie zakupu walut przez osoby wyjeżdżające z Polski. Jak się okazuje w wielu wypadkach wychodźcy padli ofiarą pokątnych giełdziarzy, sprzedających podrobione banknoty zagraniczne. Ostatnio zlikwidowano aferę fałszerstwa banknotów republiki południowo-amerykańskiej Paragwaj. Nieudolnie podrobione banknoty wartości 1.000 pesos sprzedawano nowoprzybyłym z Polski wychodźcom.

WIELKA AFERA HANDLOWA

Warszawa, 18. 1. (Tel. wł. — l. r.). Wśród kupców branży drzewnej olbrzymie wrażenie wywołała wiadomość o wniesieniu przez administrację huty Bystrzyckiej Sp. Akc. Ludwipol skargi do prokuratora na znaną firmę drzewną Tuler i Reistal. Sensacyjna sprawa wygląda następująco: Firma Reistal zakupiła w lasach huty Bystrzyckiej partię drzewa wartości 80 tys. zł. Na poczet należności nabywcy wydali hucie weksle na 50 tys. zł., reszta miała być płatna gotowizną przy odbiorze drzewa. Tymczasem weksle firmy Reistal poszły do protestu, wobec tego huta Bystrzycka wstrzymała wydawanie drzewa. Tymczasem nabywcy wywieźli z lasu po nocy większą część drzewa.

Woźny okradał Ubezpieczalnię Społeczną

Warszawa, 18. 1. (Tel. wł. — l. r.). Naczelny lekarz Ubezpieczalni Społecznej obwodu pruszkowskiego zawiadomił policję, że na terenie Ubezpieczalni Społecznej w Pruszkowie od dłuższego czasu giną w tajemniczy sposób drogie specyfiki, a jednocześnie dokonywane są masowo fałszerstwa recept tych specyfików.

Zarządzona obserwacja doprowadziła do wykrycia sprawcy kradzieży i fałszerstwa w osobie woźnego tej Ubezpieczalni Orłowskiego. Podczas rewizji dokonanej w mieszkaniu woźnego, znaleziono ukryte w piecu różne kosztowne specyfiki, oraz ukryte pod komodą kilkadziesiąt recept częściowo sfałszowanych. Orłowski przyznał się do kradzieży, nie chce jednak zdradzić nazwisk odbiorców. Policja prowadzi dochodzenia.

Mroźna kąpiel o północy w studni rynkowej

(a) Posterunkowy, odbywający wczorajszej nocy służbę obchodową, zauważył w Rynku dziwne widowisko. Oto po północy spostrzegł obok studni złożone na bruku części garderoby, a gdy zbliżył się, spostrzegł jakiegoś osobnika, który nago zażywał kąpieli w basenie. Gdy posterunkowy zbliżył się do studni i zawezwał osobnika do bezzwłocznego opuszczenia basenu, osobnik skrył się pod wodę a wystawiając głowę, zapewniał posterunkowego, że kąpiel jest dla niego bardzo miła a na stwierdzenie tego stanął pod wodotryskiem. Posterunkowy groźbą i prośbą starał się nakłonić tajemniczego osobnika do zaprzestania tej oryginalnej kąpieli a gdy wszelkie jego namowy nie odniosły skutku, zawezwał straż pożarną.

Strażacy zapomocą linewek starali się uchwycić zagadkowego osobnika i dopiero po kilku minutach, w czasie których osobnik uchylał się przed przytrzymaniem, zdołali go ująć i doprowadzić do portierki w gmachu ratuszowym, gdzie trzęsącemu się ze zimna pospieszyli z pomocą. Okazało się, że osobnikiem tym był niejaki Mikołaj Czuba (ul. Kaspra Boczkowskiego 11a), który w pierwszej chwili czynił wrażenie umysłowo chorego, przeprowadzony jednak bezzwłoczny wywiad stwierdził, że Czuba nie jest umysłowo chorym. Zapytany o powód tej oryginalnej kąpieli, Czuba odmówił odpowiedzi, oświadczając jedynie, iż „mu było w wodzie bardzo miło"... Czuba odstawiony został nad ranem do stacji szupasowej.

Podziękowanie

Wszystkim, którzy oddali ostatnią przysługę

ś.p. Aleksandrowi Bittnerowi

urzędnikowi Miejskich Zakładów Wodociągowych, a w szczególności Dyrekcji, Inżynierom, Urzędnikom i Pracownikom M. Z. W. oraz Znajomym składa tą drogą serdeczne podziękowanie

Rodzina

Lwów, dnia 17 stycznia 1938 r.

Wyniki obrad budapeszteńskich

W dniach od 10 do 12 bm. odbyła się w Budapeszcie konferencja sygnatariuszy tak zw. protokułów rzymskich, na której Włochy reprezentował min. Ciano, Austrię kanclerz Schuschnigg i sekretarz stanu Schmidt, a Węgry premier Daranyi i min. Kanya. Było to jedno z periodycznych spotkań przedstawicieli tych trzech państw, które odbywają się przynajmniej raz do roku i mają być wyrazem współdziałania Włoch, Węgier i Austrii.

Zasady tego współdziałania w zakresie spraw politycznych i gospodarczych ustaliły protokuły podpisane w Rzymie 17 marca 1934 roku, rozszerzone i pogłębione dodatkowymi protokułami, podpisanymi również w Rzymie w dwa lata później — 23 marca 1936 r. Protokuły te są podstawą wpływów włoskich w basenie naddunajskim, a zarazem stwarzają w Rzymie oparcie dla polityki austriackiej i węgierskiej. Warto tu np. przypomnieć, że bezpośrednio po podpisaniu pierwszych protokułów, rząd kanclerza Dolfussa przeprowadził w Austrii zmianę ustroju w kierunku autorytatywno-korporacyjnym z wykreśleniem z konstytucji słowa „republika", a po drugich protokułach wprowadził kanclerz Schuschnigg obowiązek powszechnej służby państwowej z bronią lub bez broni. Oczywiście, główną wartość dla Austrii przedstawia gwarancja ze strony Włoch ochrony jej niepodległości, leżącą zresztą — jak wiadomo — w linii żywotnych interesów włoskich. Włochy wykazały gotowość zbrojnej obrony niepodległości austriackiej w pamiętnych dniach puczu hitlerowskiego w Wiedniu i zamordowania Dolfussa w lipcu 1934 r.

Jeśli chodzi o Węgry, związane z Włochami przyjaźnią jeszcze w czasach przed protokułami rzymskimi, to znalazły one w Rzymie oparcie dla swych dążeń dozbrojeniowych, które wprawdzie nie zostały dotąd zrealizowane, ale których realizacja coraz bardziej dojrzewa na gruncie międzynarodowym. Natomiast wysuwane dawniej przez Budapeszt postulaty pewnej rewizji granic stały się raczej obecnie bezprzedmiotowe.

Od czasu zawarcia protokułów z marca 1934 i 1936 zmieniło się wiele w układzie stosunków zazębiających się o sprawy basenu naddunajskiego. Przede wszystkim osiągnięte zostało, na skutek okoliczności szerszej natury porozumienie włosko-niemieckie, oraz zawarta została ugoda niemiecko-austriacka z 11 lipca 1936 r. Sprawa niepodległości Austrii straciła wskutek tego na ostrości, podobnie, jak stała się na razie nieaktualna sprawa powrotu do Wiednia Habsburgów. Nie znaczy to, by została usunięta rozbieżność tendencyj włoskich i niemieckich w stosunku do Austrii. Wskutek jednak szerszego porozumienia włosko-niemieckiego, utrzymuje się tu stan pewnego rodzaju równowagi, którego nie chce zakłócić żaden z partnerów. Ta zmiana sytuacji była już przedmiotem narad podczas konferencji sygnatariuszy protokułów rzymskich w Wiedniu w listopadzie 1936 r., jak również obecnie. Wspólna deklaracja, podpisana w wyniku narad obecnej konferencji budapeszteńskiej, stwierdza raz jeszcze „sympatię dla ścisłej współpracy istniejącej między dwoma wielkimi mocarstwami zaprzyjaźnionymi — Włochami i Niemcami" oraz „harmonię zasad protokułów rzymskich i układu austriacko-niemieckiego z 11 lipca 1936 r.". Jest to właśnie wyraz tej równowagi, o której mówiliśmy powyżej.

Nowymi sprawami, którymi musiała się zająć konferencja w Budapeszcie, było przystąpienie Włoch do paktu antykomunistycznego niemiecko-japońskiego i wystąpienie z Ligi Narodów, porozumienie włosko-jugosłowiańskie i tendencje ujawniające się w kierunku odnowienia przyjaźni włosko-rumuńskiej. Podkreślić należy, że i tu zarysowała się ze strony Austrii i Węgier tendencja do utrzymania równowagi. Przedstawiciele Austrii i Węgier potwierdzili swe zdecydowanie antykomunistyczne stanowisko i powitali z sympatią pakt antykominternowski, ale nie przystąpili do tego układu. Podobnie też nie wystąpili z Ligi Narodów. Stwierdzili natomiast, że „Liga Narodów nie może i nie powinna mieć charakteru ugrupowania ideologicznego. W tym wypadku Austria i Węgry zastrzegają sobie poddanie ponownemu zbadaniu swych stosunków z Ligą". Jest rzeczą zbędną przypominać, że tak zarysowany stosunek do Ligi odpowiada również stanowisku Polski wobec instytucji genewskiej.

Ze spraw dalszych, które były przedmiotem obrad w Budapeszcie, wymienić należy postanowienie Austrii i Węgier formalnego uznania rządu gen. Franco oraz charakterystyczne podkreślenie w komunikacie oficjalnym „zainteresowania rozwojem stosunków pomiędzy Węgrami i Rumunią". Wydaje się, że nowy nacjonalistyczny rząd rumuński może tu, wbrew pozorom, stosunkowo łatwiej doprowadzić do porozumienia z Budapesztem i ustalenia modus vivendi w sprawie mniejszości, co byłoby niewątpliwie rzeczą bardzo pożądaną dla ogólnej stabilizacji stosunków w Europie środkowej. W stosunkach węgiersko-jugosłowiańskich od dłuższego już czasu, jak wiadomo, można zanotować wyraźną poprawę. Natomiast puszczane przez Pragę wiadomości o rzekomej tendencji Węgier do zbliżenia do Czechosłowacji okazały się fałszywe.

A. Z.

W sprawie okólnika Zw. Ziemian

zwróconego przeciw „Dziennikowi Polskiemu"

Niezwykła treść okólnika wydanego przez prezesa Związku Ziemian Wschodniej Małopolski w sprawie bojkotu „Dziennika Polskiego", wywołała zarówno w sferach ziemiańskich, jak i w ogóle w opinii publicznej, zdumienie i dezaprobatę. Wyrazem tego jest m. in. artykuł naczelnego organu Obozu Zjednoczenia Narodowego, „Gazety Polskiej", umieszczony w numerze niedzielnym tego pisma. W artykule pt. „Niebywały wyskok zaślepienia klasowego na terenie lwowskim" pisze „Gazeta Polska":

W lwowskim „Dzienniku Polskim" z 14 b. m. znajdujemy tekst okólnika wydanego przez p. A. Sapiehę, prezesa Związku Ziemian wschodnich województw Małopolski we Lwowie.

Okólnik ten zarządzający jak najostrzejszy bojkot tegoż „Dziennika Polskiego" zasługuje na szczególną uwagę.

Oddajemy głos okólnikowi p. Sapiehy, w którym po zacytowaniu z „Dziennika Polskiego" spokojnych i rzeczowych informacji o tym, że „pewne koła gospodarcze i polityczne wywierają ostatnio silny nacisk w kierunku przyspieszenia tempa reformy rolnej", okólnik Związku Ziemian w następujący sposób uzasadnia swoją bojkotową represję...

Następuje cytat znanego okólnika p. Sapiehy, poczym „Gazeta Polska" pisze:

Okólnik lwowskiego Związku Ziemian trzeba bardzo stanowczo **napiętnować**, jako niebywały wyskok wrażliwości tej organizacji na klasowe interesy materialne, połączony z aktem niezwykłego ustosunkowania się grupy obywateli do urzędującego ministra polskiego. Objaw ten jest tak jaskrawy, że można by wyrazić nadzieję, iż mamy tu do czynienia z czynem indywidualnym, który zostanie zdezawuowany przez szersze koła organizacji. Zarządzenie bojkotu pisma z tej przyczyny, że zostało ono uznane — słusznie czy niesłusznie — za organ p. ministra rolnictwa, jest przekroczeniem dopuszczalnych granic walki politycznej, przeciw temu ministrowi prowadzonej.

Sprawy tej nie można traktować w oderwaniu od tła regionu, na którym wypłynęła. Chodzi o województwa południowo-wschodnie, gdzie istnieje niesłychanej doniosłości problem siły i ekspansji polskiego żywiołu. Czyżby p. Sapieha zwalczał tak bez względnie p. ministra Poniatowskiego i pismo lwowskie „Dziennik Polski" w imię wyższych interesów narodowo-państwowych na tym obszarze? Bynajmniej. Stanowisko prezesa Związku Ziemian było w tym wypadku niewątpliwie podyktowane wyłącznym **interesem klasowym**.

Wiemy doskonale o tym, że parcelacja, która w ciągu pierwszych lat kilkunastu objęła polskie obszary dworskie na terenie tych województw, była niemal w całości **parcelacją prywatną**, a dała jako rezultat niezmierne skurczenie się polskiego stanu posiadania na tych ziemiach. Wiemy, że na ogólną cyfrę rozparcelowanego obszaru 159.868 ha na terenie województwa tarnopolskiego 159.364 ha rozparcelowano z wolnej prywatnej ręki. Rezultatem tych parcelacji było osadzenie 34.638 rzymsko-katolików, 42.623 grecko-katolików i 989 osadników żydowskich, tych ostatnich wyłącznie z parcelacji prywatnej. Na terenie województwa stanisławowskiego rozparcelowano w tym samym czasie ogółem 51.381 ha, z czego tylko 477 ha przypada na parcelacje rządowe. Wynikiem parcelacji na tym terenie było osadzenie 8 tys. rzym.-kat., 22.354 grek.-kat. i 748 Żydów. Na terenie województwa lwowskiego z obszaru 104.317 ha na parcelację rządową przypada tylko 358 ha. Jak z powyższych cyfr globalnych dotyczących postępów parcelacji w latach 1919 do 1935 wynika, niezmiernie niekorzystne przesunięcia w narodowym stanie posiadania ziemi na terenie tych województw zawdzięczamy niemal w całości parcelacji prywatnej. Niesporny ten fakt, jak i argumentacja okólnika p. Sapiehy wskazuje, oczywiście, że stosunek prezesa organizacji ziemiańskiej podyktowany był w tym wypadku względami czysto klasowych interesów materialnych.

Trudno wreszcie nie podkreślić niezwykłego zacietrzewienia p. A. Sapiehy, który na terenie, gdzie zasada konsolidacji polskiego żywiołu i polskiej ekspansji posiada szczególne znaczenie, jako na terenie narodowościowo mieszanym, nie waha się zarządzać bojkot polskiego pisma, za to tylko, że kierunek jego nie jest wyrazem ziemiańskich interesów klasowych, lecz stanowiska ogólnego, biorącego za punkt wyjścia całość interesów polskich na tym obszarze.

Niesłychany fakt zarządzonego bojkotu dziennika dowodzi, że w organizacjach ziemiańskich zapanował **kierunek szkodliwej i ślepej wyłączności klasowej**, nie poddanej wyższym względom dobra narodowego i poczucia państwowego.

Powyższy artykuł „Gazety Polskiej" został przedrukowany w całości przez „Kurier Poranny" (Nr. 17) z dodatkiem ostrego komentarza, w którym pismo warszawskie nazywa okólnik Zw. Ziemian — skandalem, oraz wyraża przekonanie, że okólnik odzwierciedla opinię jednostki, nie jakiejś grupy a tym mniej ogółu ziemiańskiego.

Kanclerz Hitler spotka się z Papieżem?

Rzym, 17. 1. (PAT). W związku z pogłoską, iż podczas pobytu w Rzymie kanclerz złoży wizytę w Watykanie, koła kościelne wyrażają opinię następującą: Gdyby kanclerz Hitler bawił we Włoszech wyłącznie jako szef narodowego socjalizmu, wówczas wizyta w Watykanie nie byłaby aktualna, gdyby natomiast kanclerz Hitler przybył do Włoch w charakterze głowy państwa, wówczas ewentualność spotkania się z Papieżem mogłaby wchodzić w rachubę.

SYTUACJA POD TERUELEM

Saragossa, 17. 1. (PAT). Korespondent donosi, że na froncie teruelskim sytuacja jest bez zmian. Przeciwnicy obserwują się nawzajem. W samym mieście słychać strzelaninę i detonacje, z czego można wnioskować, że pozostali w mieście obrońcy jeszcze sie bronią.

Blum tworzy gabinet „rozszerzonego Frontu ludowego"

Paryż, 17. 1. (PAT). Wiadomość o ostatecznym powierzeniu misji tworzenia rządu p. Blumowi potraktowana została w kuluarach parlamentarnych jako logiczny wynik rozwoju wypadków, a przede wszystkim jako konsekwencja dotychczasowego stanowiska socjalistów. Po rezygnacji p. Bonneta radykałom trudno byłoby wysunąć innego kadydata na premiera.

Blum oświadczywszy o godz. 7-mej dziennikarzom w pałacu Elizejskim, iż podjął się misji tworzenia gabinetu, dał następnie do zrozumienia, iż nosi się on z pewnymi projektami, które w obecnej sytuacji stanowiłyby poważne novum w metodach pracy parlamentarnej.

Paryż, 17. 1. (PAT). Z pałacu Elizejskiego Blum udał się się do Izby deputowanych, gdzie konferował z wybitnymi przedstawicielami partii socjalistycznej. — Blum oświadczył swym przyjaciołom politycznym, iż przyjął misję tworzenia gabinetu „rozszerzonego Frontu Ludowego". Zażądał on okazania mu zaufania z tym, iż zda on sprawę ze swych rozmów na Radzie narodowej partii socjalistycznej, która została zwołana na poniedziałek wieczór. Grupa socjalistyczna wyraziła mu swe zaufanie.

W związku z projektami rozszerzenia podstawy parlamentarnej przyszłego rządu, Paul Reynard oświadczył, iż w tego rodzaju chwili należy gorąco sobie życzyć jednomyślności, której on sam domagał się jeszcze przed upadkiem poprzedniego gabinetu. Paul Reynaud gotów jest udzielić poparcia rządowi, któryby zgrupował wszystkie partie od komunistów do Louis Marina.

Louis Marin oświadczył, że chodzi obecnie nie o ludzi, lecz o program i że nie ma on nic przeciwko rozszerzeniu podstawy rządu na podstawie programu zjednoczenia oraz pokoju wewnętrznego i zewnętrznego, na który mogliby się zgodzić wszyscy ludzie dobrej woli.

Stojadinowicz u prem. Goeringa

Berlin, 17. 1. (PAT). Jugosłowiański premier Stojadinowicz w towarzystwie małżonki i posła jugosłowiańskiego w Berlinie Cincar-Markovica przybyli dziś na zaproszenie premiera Goeringa do Karinhall, gdzie zwiedzili założony przez niego Park Natury, po czym odbyło się śniadanie w pałacyku myśliwskim. Wieczorem goście jugosłowiańscy będą obecni na przedstawieniu operetki Straussa „Nietoperz". Po przed stawieniu odbędzie się bankiet. Przyjęcie premiera Stojadinowicza przez kanclerza Hitlera przewidziane jest na poniedziałek przed południem.

PATROL WŁOSKI PRZEKROCZYŁ GRANICĘ FRANCUSKĄ

Grenoble, 17. 1. (PAT.) Oddział włoski, złożony z 3 oficerów i 19 żołnierzy, został zastrzymany o 11 rano koło miasteczka Saint Maurice w Sabaudii. Oficerowie wyjaśnili, że podczas patrolowania granicy, zostali zaskoczeni przez burzę śnieżną i zbłądzili na terytorium francuskie.

Do czasu otrzymania instrukcji, żołnierze włoscy zostali zatrzymani

ZWIĄZKI LOKATORSKIE OSTRZEGAJĄ

Warszawa, 17. 1. (Tel. wł. — l. r.) Związki lokatorskie wydały ostrzeżenie w sprawie zawierania nowych umów w najmie lokali.

Jak wiadomo, z dn. 31 ub. miesiąca wszedł w życie przepis, uchylający ochronę lokatorów w stosunku do budynków, które zmienią najemców po tym terminie. W wielu wypadkach, lokatorzy nieświadomi tej zmiany, płacą wysokie odstępne za pomieszczenie, sądząc że korzystają z przywileju ochrony lokatorów.

Teatry leningradzkie w rękach „wrogów ludu"

Moskwa, 17. 1. (PAT). Grupa artystów teatrów leningradzkich zaatakowała w czasopiśmie „Sowieckoje Iskustwo" komitet do spraw sztuki, a głównie jego przewodniczącego Kierzencewa, za beztroskę i ślepotę polityczną, za biurokratyzm oraz pobłażliwość wobec „wrogów ludu" w dziedzinie sztuki. Poza tym artyści piszą, że „przez szereg lat w teatrach leningradzkich działała szajka „wrogów ludu", na co wszechzwiązkowy komitet do spraw sztuki nie reagował".

Dyrektor leningradzkiego wydziału sztuki Rafail, okazał się — wedle pisma — „wrogiem ludu". Akcja „wrogów ludu" zmierzała do „zdezorganizowania najlepszych teatrów leningradzkich". Dyrektor wielkiego teatru dramatycznego Dikij w ciągu roku zdezorganizował gospodarkę teatru, wydając na swoje własne potrzeby 200 tysięcy rubli. Jego następca Wilner okazał się nieudolnym i obecnie teatr pozostaje bez kierownictwa.

Repertuar teatrów leningradzkich, mimo, że jest zatwierdzany przez wszechzwiązkowy komitet do spraw sztuki, jest „politycznie szkodliwy". Liczba sztuk zdjętych z repertuaru jest dość pokaźna.

Zjazd kupiectwa pomorskiego

Bydgoszcz, 17. 1. (PAT). Doroczne walne zebranie Związku Towarzystw Kupieckich na Pomorzu, odbyte dziś w Bydgoszczy przybrało formy potężnej manifestacji pomorskiego kupiectwa i zgromadziło około 2 tysiące delegatów. W zjeździe wzięli udział przedstawiciele rządu w osobach p. wicepremiera i min. skarbu inż. Kwiatkowskiego i ministra Przemysłu i Handlu Romana. Miasto przybrało świąteczny wygląd.

Zjazd rozpoczął się uroczystym nabożeństwem w starożytnym kościele S. S. Klarysek, na którym obecni byli: p. wicepremier Kwiatkowski, minister Roman, gen. Górecki, wojewoda poznański Maruszewski, wojewoda pomorski Raczkiewicz, dowódca O. K. gen. Thomme, komisarz miasta Gdyni mgr. Sokół, władze Naczelnego Związku Towarzystw Kupieckich na Pomorzu, prezydent miasta Barciszewski i liczni delegaci na zjazd. Po nabożeństwie uczestnicy zjazdu udali się na grób Nieznanego Powstańca, gdzie złożyli piękny wieniec.

Obrady zjazdu rozpoczęły się o godzinie 11 min. 15, w przepełnionym teatrze miejskim. Parteet delegatów zgromadziło się w sąsiedniej sali „Pod lwem", gdzie słuchano przemówień przy pomocy głośników.

Zakaz używania języka rosyjskiego w urzędach rumuńskich

Kiszyniów, 17. 1. (PAT). Dowódca 3 korpusu armii gen. Czuperka opublikował okólnik, w którym stwierdza, iż dowództwo korpusu ustaliło, że urzędnicy w instytucjach państwowych rozmawiają ze sobą w casie urzędowania w języku rosyjskim, tj. w języku tego państwa, które przez przeszło 100 lat okupowało Bessarabię. W związku z tym generał zabronił urzędnikom rozmów w obcych językach, a w szczególności w języku rosyjskim.

W razie niezastosowania się do tego zarządzenia, winni ulegną karze od jednego miesiąca do dwóch lat więzienia i grzywnie do 20 tysięcy lei z równoczesnym pozbawieniem stanowiska na przeciąg lat 6. Okólnik wskazuje, iż używanie języka rosyjskiego w urzędach jest przestępstwem wobec państwa rumuńskiego, gdyż po upływie 20 lat od chwili przyłączenia Besarabii poniża uczucia narodowe.

Tragiczny wypadek studenta

Kraków, 17. 1. (PAT). W Domu Akademickim przy ul. Jabłonowskich zdarzył się tragiczny wypadek, zakończony śmiercią jednego ze studentów. Mianowicie student Wydziału filozoficznego U. J. 23-letni Wojciech Kluger, zjeżdżając po poręczy ze schodów z trzeciego piętra, stracił równowagę i upadł na kamienną posadzkę, doznając złamania podstawy czaszki i trzykrotnego złamania kręgosłupa.

Tragicznie zmarły student był synem znanego lekarza krakowskiego.

Niezwykłe wstrząsy

Lizbona, 17. 1. (PAT). Donoszą tu z Faro (Portugalia południowa) o niezwykłym wypadku wstrząśnień, jakim ulega już od 7 stycznia jedna z największych budowli w mieście. Wstrząsy te ze słabymi podziemnymi odgłosami powtarzają się co jakiś czas, zawsze w kierunku pionowym i tylko ta jedna kamienica im ulega. Siła ich jest taka, że władze z obawy przed zawaleniem się domu kazały lokatorom opróżnić zajmowane mieszkania, pomimo to jednak żadnych rysów na murach nie ma.

Wypadek ten jest tym mniej zrozumiały, że seismografy nie zanotowały w tym czasie żadnych nawet odległych trzęsień ziemi.

Polacy w Prusach Wschodnich manifestują swą przynależność do Narodu

Olsztyn, 17. 1. (PAT). Z okazji 15-lecia Naczelnej organizacji polskiej w Niemczech — Związku Polaków — Polacy Warmii i Mazur zwołali na 16 stycznia uroczyste posiedzenie Sejmiku do Olsztyna, na którym przedstawiciele Polaków Prus Wschodnich złożyli dowód przywiązania do polskości i zamanifestowali swą łączność z narodem polskim. „Materializmowi przeciwstawimy siłę ducha polskiego" — powiedział prezes dzielnicy 4-ej Związków Polaków w Niemczech (Prusy Wschodnie) ks. Wacław Osiński, zaś gospodarz mazurski stwierdził w imieniu swoich rodaków, że „lud polski na Mazurach jest i czuje się żywą cząstką wielkiego narodu polskiego i nie myśli odstępować z drogi, którą wiedzie go jego przekonanie". W imieniu Polaków z całego świata złożył życzenia członek prezydium światowego Zw. Polaków z Zagranicy w Warszawie Michał Pankiewicz, stwierdzając radość całego narodu polskiego z faktu utworzenia i 15-letniej owocnej działalności ojcowskiej Naczelnej organizacji, łączącej wszystkie dusze polskie w Niemczech — Związku Polaków w Niemczech.

Gospodarz z Markowic na Śląsku Opolskim z naciskiem podkreślił naturalne prawa ludności polskiej w Rzeszy do ojcowizny.

Sprawozdanie z 15-letniej działalności dzielnicy 4 Związku Polaków (Prusy Wschodnie) złożył kierownik Kazimierz Pietrzak. Programowe przemówienie wygłosił naczelny kierownik Związku Polaków dr. Jan Kaczmarek. Lud polski w Niemczech, powiedział dr. J. Kaczmarek, nie zna różnicy. Polak Polakowi jest bratem.

Świadectwo głębokiej, nie przemijającej łączności rodziny wszystkich Polaków w Niemczech złożyli również przedstawiciele polskich organizacyj terenowych w Prusach Wschodnich, jakoteż liczni delegaci ze wszystkich dzielnic Rzeszy, zamieszkałych przez Polaków, a więc ze Śląska, Krajny, Kaszub, Ziem połabskich, podległych Westfalii i Nadrenii oraz okręgu Ziemi malborskiej.

W Sejmiku olsztyńskim brała liczny udział młodzież, która chyląc czoła przed dziełem swych ojców, złożyła ślubowanie nieustawania w pracy dla sprawy polskiej w Niemczech.

Polscy hokeiści przegrywają w Zurychu 1:3

Zurych, 17. 1. W niedzielę polska Reprezentacja hokejowa rozegrała w Zurychu pierwsze spotkanie na swoim tournee po Szwajcarii, spotkanie z cyklu walk przygotowawczych przed mistrzostwami świata. Przeciwnikiem teamu polskiego był Zuericher Schlittschuhclub. Zwyciężyli Szwajcarzy w stosunku 3:1 (1:0, 0:1, 2:0).

Szwajcarzy wystąpili w składzie: bramkarz Kunzler, obrona Caduff, Schussler, pierwszy atak Kessler 1-y, Duerlin, Kessler 2-gi, drugi atak Menghini, Lokrer i Ernst.

Polacy grali w składzie: bramkarz Stogowski, obrona Ludwiczak, Kasprzak, pierwszy atak Marchewczyk, Wołkowski, Król, drugi atak Stupnicki, Buvda, Zieliński.

W pierwszej tercji zaznacza się znaczna przewaga Szwajcarów, u Polaków brak zgrania. Wszystkie prawie akcje drużyny szwajcarskiej inicjuje pierwszy atak z Kanadyjczykiem Duerlingiem na czele. Prowadzenie zdobywają Szwajcarzy ze strzału Kesselra z podania Kanadyjczyka.

W drugiej fazie gry Polacy rozegrali się i przejmują inicjatywę, wykazując dość silną przewagę nad przeciwnikiem. Drużyna polska nie umie się jednak zdobyć na skuteczny i celny strzał pod bramką. Król nie trafia do pustej bramki Szwajcarów. Marchewczyk nie umie wyzyskać podania Wołkowskiego. Dopiero pod koniec tercji Zieliński z podania Burdy strzela wyrównującą bramkę.

W trzeciej tercji Polacy mają w dalszym ciągu pewną przewagę w polu, ale Szwajcarzy osiągają zwycięstwo dzięki indywidualnym wypadom Kanadyjczyka Duerlinga, przed którymi nasz bramkarz musiał dwukrotnie skapitulować.

Ogólnie Polacy pozostawili bardzo dobre wrażenie przez swoją szybkość, ostrą, lecz zupełnie fair grę. Jedynie brak zgrania sprawił, że zeszliśmy z boiska pokonani.

Warto podkreślić, że u Szwajcarów grało czterech reprezentacyjnych graczy i jeden Kanadyjczyk.

———

REPREZENTACJA AKADEMICKA POLSKI PRZEGRYWA Z WŁOCHAMI W KOSZYKÓWCE

Neapol, 17. 1. W niedzielę odbył się w Neapolu na stadionie Littorio międzypaństwowy mecz koszykówki pomiędzy akademickimi reprezentacjami Polski i Włoch. Zwyicęstwo odniosła drużyna włoska w stosunku 50:33.

———

REPREZENTACJA BOKSERSKA POZNANIA PRZEGRYWA Z POMORZEM 7:9

Toruń, 17. 1. W niedzielę wieczorem odbył się w Toruniu pierwszy międzyokręgowy mecz bokserski pomiędzy reprezentacjami Poznania i Pomorza. Zwycięstwo odniosła reprezentacja Pomorza w stosunku 9:7.

RUCH ZWYCIĘŻA NAPRZÓD 5:1

Katowice, 17 1. W Lipinach odbył się ciekawy mecz piłkarski między Ruchem a miejscowym Naprzodem, zakończony zwycięstwem Ruchu w stosunku 5:1 (1:1).

Ruch wystąpił do spotkania tego w swym pełnym składzie i zagrał b. ambitnie, szczególnie dobrze grał atak oraz obrońca Giemza, gra jednak stała na niezbyt wysokim poziomie, czego powodem jest ciężki, błotnisty teren. Bramki dla Ruchu zdobyli: Peterek i Wodarz po dwie, Wiechoczek 1.

Naprzód zagrał słabo. Był jedynie w pierwszej połowie drużyną wyrównaną, po przerwie zaś musiał oddać inicjatywę przeciwnikowi. Słabo bardzo zagrał u nich bramkarz. Honorowy punkt padł ze strzału Pieca 1-go.

———

Orlewicz akademickim narciarskim mistrzem Polski

W niedzielę na skoczni brzuchowickiej zakończyły się akademickie mistrzostwa Polski. Przy pięknej pogodzie w obecności 1.500 widzów rozegrano konkurs skoków otwarty i do kombinacji. Zawody zaszczycił swoją obecnością delegat p. ministra Becka konsul Kurnicki, wicestarosta powiatowy Zamecznik, pułkownik dr. Polniaszek.

Otwarcia skoczni dokonał p. Szczepanowski, wykonując pierwszy skok poza konkursem.

Wyniki szczegółowe przedstawiają się następująco:

Konkurs skoków do kombinacji: 1) Orlewicz (Wisła, Zakopane), nota 306.8, skoki 30. 31.5, 2) Matti Hovi, nota 302.3, skoki 31.5, 32.5, 3) Dęboróg (AZS.), nota 266.7, skoki 28.5, 27.5, 4) Lasota (AZS. Kraków), nota 242.8, skoki 29.5, 29.5, 5) Urbański (KTN.), nota 240.1, skoki 29.5, 30.5, 6) Kocko (AZS. Lwów), 7) Burda (AZS. Wilno), 8) Pietrow (AZS. Wilno), 9) Cheppe (KTN.), 10) Śmiałowski (S. N. P. T. T.).

W konkursie otwartym klasyfikacja była następująca: 1) Matti Hovi nota 153.5, skoki 35.5, 37, 2) Orlewicz nota 148.9, skoki 35,35, 3) Bandura (AZS. Kraków) nota 144.9, skoki 33, 35.5, 4) Urbański (KTN.) nota 141.4, skoki 33.3, 35, 5) Dęboróg, 6) Kocko, 7) Lasota, 8) Hajdukiewicz (SNPZL, Lwów), 9) Matlak (Lechia).

Tytuł mistrza akademickiego Polski na rok 1938 zdobył Orlewicz (Wisła Zakopane).

Kraków przeciw utworzeniu drugiej Ligi

Kraków, 17. 1. W Krakowie w sali portretowej Zarządu miejskiego odbyło się doroczne Walne zgromadzenie K. O. Z. P. N.

Uchwalono wysłać delegację prezydium K. O. Z. P. N. do gen. Monda i wyrazić mu uchwalone jednomyślnie podziękowanie za 8 lat pracy na stanowisku prezesa okręgu.

Dłuższą dyskusję wywołała sprawa udziału klubów bielsko-bialskich w mistrzostwach. Ostatecznie postanowiono, aby delegaci okręgu na Walne zgromadzenie P. Z. P. N. wystąpili z wnioskiem za udziałem 2-ch drużyn K. O. Z. P. N. w rozgrywkach o wejście do Ligi, a w razie nieuchwalenia tego przekazać sprawę rozgrywek nowo utworzonej Lidze bialsko-bielskiej o 8-miu klubach, zarządowi okręgu, z tym, że mistrz tej Ligi rozgrywałby eliminacyjne zawody z mistrzem krakowskiej Ligi.

W wolnych wnioskach uchwalono nagły wniosek Garbarni jako dezyderat dla delegatów na P. Z. P. N. przeciwko utworzeniu drugiej Ligi państwowej oraz za utrzymaniem dotychczasowego sposobu spadku z Ligi i wejścia do Ligi przez dwie drużyny.

Uchwalono wnioski Wisły za decentralizacją władz piłkarskich, udziałem O. Z. P. N. w zyskach P. Z. P. N. z meczów międzypaństwowych, oraz za ograniczeniem autonomii sędziowskiej w dziedzinie administracyjnej.

DZIŚ TRENING Z ORLEWICZEM

III. Okręg Polskiego Związku Narciarskiego zawiadamia, że w poniedziałek dnia 17 bm. odbędzie się trening zjazdowy, przeprowadzony przez trenera P. Z. N. p. Mariana Orlewicza. Zbiórka na Pohulance pod skocznią narciarską o godz. 9.30, jak również i popołudniu o godz. 14.30 odbędzie się pokaz zjazdowy dla młodzieży szkolnej.

Równocześnie zawiadamia, że w tym samym czasie wieczorem o godz. 18-tej w sali Państw. Szkoły Ekonomiczno-Handlowej, Lwów, pl. Strzelecki 8 p. Marian Orlewicz wygłosi odczyt narciarski pt. „Nowa technika jazdy na nartach". III. Okręg Polskiego Związku Narciarskiego prosi Dyrekcje wszystkich gimnazjów lwowskich o przesłanie delegacyj na wyżej wymieniony odczyt.

Sprawa Dębu najważniejszym punktem obrad śląskich piłkarzy

Katowice. 17. 1. W Katowicach odbyło się doroczne zwyczajne walne zgromadzenie Śląskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej przy udziale ok. 150 delegatów. Z ramienia P. Z. P. N. Na zebraniu tym obecny był płk. Żołędziowski. Na przewodniczącego zebrania wybrano p. Ochwata.

Następnie przystąpiono do najciekawszej części obrad, t. j. rozpatrywania wniosków. Na pierwszy plan wysunął się wniosek zarządu o powiększenie liczby klubów w Lidze śląskiej do 12-tu. Wniosek ten przyjęty został jednogłośnie. Wniosek „Naprzodu" Lipiny, o ograniczenie liczby spotkań reprezentacyjnych do 5-ciu nie uzyskał większości. Z kolei przystąpiono do rozpatrywania najgłówniejszej sprawy jaką był wniosek zarządu okręgu na walne zebranie P. Z. P. N. w Warszawie. We wniosku tym okręg domaga się od P. Z. P. N. pozostawienia mu wolnej ręki w ustalaniu planu mistrzostw, a to ze względu na specyficzne warunki, jakie istnieją na Śląsku, który mając największą liczbę klubów nie może być na równi traktowany z innymi, mniej liczebnymi, okręgami. Śląsk domaga się również, by do rozgrywek o wejście do Ligi państwowej dopuszczono jego mistrza, oraz wicemistrza, a w motywach podaje również to, co we wniosku poprzednim, t. j. wielką liczbę klubów.

Następny wniosek to domaganie się reasumpcji uchwały walnego zebrania P. Z. P. N. w sprawie Dębu. W dyskusji nad tym wnioskiem delegaci podkreślali, że Dąb spotkała wyraźna krzywda i że sprawa ta została załatwiona w sposób niewłaściwy. Wnioski te zostały przyjęte jednomyślnie. Ostatni wreszcie wniosek „Naprzodu" (w związku z wnioskiem zarządu w sprawie Dębu), który domaga się urządzenia eliminacji pomiędzy Naprzodem, śląskiem, policyjnym i Dębem, celem wyłonienia kandydata do Ligi państwowej, został zkolei przez „Naperód" wycofany na skutek rzeczowych wywodów p. Antoszewskiego, który wskazał, że Okręgowi śląskiemu nie chodzi specjalnie o popieraniu klubu, lecz o sprawę czysto prestiżową.

WĘGRY ZWYCIĘŻAJĄ LUKSEMBURG 6:0

Luksemburg, 17. 1. Reprezentacja piłkarska Węgier po klęsce Portugalii, rozegrała w drodze powrotnej mecz w Luksemburgu z reprezentacja państwową, odnosząc zwycięstwo w stosunku 6:0 (1:0). Na meczu obecnych było 5.000 widzów.

Terminarz zawodów ligowych

Na zakończenie obrad Walnego Zgromadzenia Ligi, uchwalono terminarz mistrzostw ligowych na rok 1938, a mianowicie:

10 kwietnia: Wisła — AKS, Warszawianka — ŁKS, Warta — Polonia, Pogoń — Cracovia, Ruch — Śmigły.

24 kwietnia: Cracovia — Warta, Polonia — Ruch, ŁKS — Wisła, AKS — Warszawianka, Śmigły — Pogoń.

1 maja: Wisła — Cracovia, Warszawianka — Polonia, Pogoń — ŁKS, Ruch — Warta, Śmigły — AKS.

8 maja: Cracovia — Śmigły, Polonia — Pogoń, Warta — Wisła, ŁKS — AKS, Ruch — Warszawianka.

15 maja: Wisła — Ruch, Warszawianka — Śmigły, ŁKS — Polonia, Pogoń — Warta, AKS — Cracovia

29 maja: Cracovia — Polonia, Warszawianka — Pogoń, Warta — ŁKS, Ruch — AKS (możliwe, że mecz ten przeniesiony będzie na 27 marca), Śmigły — Wisła.

12 czerwca: Wisła — Warszawianka, Polonia — Śmigły, ŁKS — Cracovia, Pogoń — Ruch, AKS — Warta (ze względu na mistrzostwa świata istnieje możliwość przesunięcia meczów na połowę lipca).

19 czerwca: Wisła — Pogoń, Polonia — AKS, Warta — Warszawianka, ŁKS — Śmigły, Ruch — Cracovia.

26 czerwca: Cracovia — Ruch. Warszawianka — Warta, Pogoń — Wisła, AKS — Polonia, Śmigły — ŁKS

3 lipca: Cracovia — Warszawianka, Polonia — Wisła, Warta — Śmigły, AKS — Pogoń, ŁKS — Ruch.

21 sierpnia: Cracovia — ŁKS, Warszawianka — Wisła, Warta — AKS, Ruch — Pogoń, Śmigły — Polonia.

28 sierpnia: Wisła — Śmigły, Polonia — Cracovia, ŁKS — Warta, Pogoń — Warszawianka, AKS — Ruch.

4 września: Cracovia — AKS, Polonia — ŁKS, Warta — Pogoń, Ruch — Wisła, Śmigły — Warszawianka.

11 września: Wisła — Warta, Warszawianka — Ruch, Pogoń — Polonia, AKS — ŁKS, Śmigły — Cracovia.

2 października: Cracovia — Wisła, Polonia — Warszawianka, Warta — Ruch, ŁKS — Pogoń, AKS — Śmigły

9 października: Wisła — Polonia. Warszawianka — Cracovia, Pogoń — AKS, Ruch — ŁKS, Śmigły — Warta.

16 października: Cracovia — Pogoń, Polonia — Warta, ŁKS — Warszawianka, AKS — Wisła, Śmigły — Ruch.

30 października: Wisła — ŁKS, Warszawianka — AKS, Warta — Cracovia, Pogoń — Śmigły, Ruch — Poloni

Zginął na posterunku

Kraków. 17. 1. (PAT). Wczoraj we wsi Podłęże pod Krakowem, w czasie usiłowanej kradzieży w domostwie gospodarza Gruszeckiego, bawiący na urlopie zdrowotnym krewny Gruszeckiego starszy posterunkowy P. P. Manka usiłował zatrzymać jednego z włamywaczy.

Jeden z bandytów wystrzałem z rewolweru ciężko ranił posterunkowego w brzuch. Przewieziony do szpitala św. Łazarza na oddział chirurgiczny starszy posterunkowy Manka dzisiaj popołudniu zakończył życie.

KATASTROFALNA BURZA

Londyn, 18. 1. (PAT.) Burza nad Anglią trwa. Wczoraj wieczorem okręt pomocniczy floty brytyjskiej „War Badahur" został zaskoczony przez nawałnicę w odległości około 500 km. od Plymouth. Łodzie ratunkowe zostały przewrócone przez fale. Z Plymouth wyruszył na pomoc kontrtorpedowiec „Molverine".

Na statku „Suffolk Coast" kapitan i pierwszy oficer zostali zmyci przez fale z pokładu.

Wobec wojny japońsko-chińskiej

Tocząca się obecnie wojna na Dalekim Wschodzie nie pasjonuje społeczeństwa polskiego tak, jak w 1905 r. wojna rosyjsko - japońska, niemniej i teraz są to zmagania, od których pada refleks na Polskę i na jej politykę. Od wyników wojny chińsko - japońskiej zależy w dużej mierze rola Sowietów w Azji i w Europie, a to jest już czynnik związany bezpośrednio z polityczną sytuacją Polski.

Co skłoniło Japonię do interwencji zbrojnej?

Straszliwe trzęsienie ziemi w 1923 roku, które pogrążyło miasta i wsie Japonii w odmętach zniszczenia oraz klęska przeludnienia postawiły przed narodem japońskim groźny znak zapytania, gdy chodzi o przyszłość. Nad brzegami morza Japońskiego zawisła groźba w postaci zbrojnej potęgi Rosji, prącej zaborczo na wschód i południe. Mimo to Japonia przystąpiła do energicznej rozbudowy wewnętrznej, do wszechstronnego rozwoju przemysłu i eksportu. Od r. 1913 produkcja przemysłowa Japonii wzrosła, jak następuje: 1913 r. 100, 1925 r. 222, 1929 r. 297, 1933 r. 346.

Wielkość i prężność tego rozwoju uwydatnia się zwłaszcza w porównaniu z Anglią i U. S. A., gdzie wzrost produkcji przemysłowej był minimalny lub nawet wykazał spadek. Wzrost olbrzymi produkcji wysunął z kolei problemat pozyskania nowych rynków zbytu dla przemysłu japońskiego, co znowu wiązało się organicznie z załatwieniem kwestii przeludnienia Japonii. Potrzeba otrzymania surowców, niezbędnych dla podtrzymania tempa produkcji, skłoniła Japonię do szukania współpracy i współdziałania z krajami słabo uprzemysłowionymi. Takim właśnie źródłem surowców, położonym blisko Japonii, były północne Chiny, liczące 76 milionów mieszkańców, nie uprzemysłowione, a związane już z Japonią tradycją współpracy gospodarczej. Kwestia pozyskania tego rynku stała się dla Japonii kwestią życia lub śmierci; istnienie przemysłu, eksportu japońskiego, a wraz z tym byt milionów Japończyków, czerpiących utrzymanie z pracy w przemyśle i handlu, zawisły w całości od rozwiązania kwestii Chin północnych. I dlatego to w Chinach północnych powstało ognisko konfliktu chińsko-japońskiego.

Projekty i zamierzenia Japonii w stosunku do Chin północnych miały podłoże i charakter głównie gospodarczy, jednakże czynny opór Chin wobec akcji ekonomicznej Japonii zrodził pytanie: czy opór ten jest zjawiskiem naturalnym? Odpowiedź na to pytanie będzie jednocześnie odpowiedzią na drugie pytanie: kto ponosi odpowiedzialność na rozpętanie burzy wojennej na Wschodzie?

* * *

Pogrążone od r. 1912 w anarchii i bezwładzie politycznym, Chiny nie mogłyby się zdobyć z własnej inicjatywy na opór wobec akcji gospodarczej Japonii. Skorumpowana administracja chińska, sprzedajni generałowie i gubernatorzy nie potrafiliby zmontować wspólnego frontu przeciw Japonii. Tym, który zorganizował front antyjapoński w Chinach, był Z. S. R. R. Komunizm, użyty jako narzędzie imperializmu rosyjskiego, powołał do życia antyjaponizm w Chinach. Z. S. R. R., zagrożony w Mandżurii i Mongolii, dąży do zniszczenia zapory antykomunistycznej na Dalekim Wschodzie w postaci Japonii, mobilizując dla swych celów olbrzymie masy ludzi w Chinach, aby stworzyć z nich taran zbrojny.

Jak pracuje Z. S. R. R. w Chinach? Czym i kim się posługuje na tym terenie?

Propaganda komunistyczna podjęta została w Chinach w 1918—19 r. Zaczęło się to od słynnej deklaracji Karachana z 25 lipca 1919 r. Kuomintang pod wpływem Moskwy zeszedł na manowce skrajnego socjalizmu, skrajna zaś lewica Kuomintangu utworzyła grupę odrębną, wyraźnie komunizującą. Z tej grupy właśnie wyszedł plan zamachu na Tsao-Ju-Lina, japonofila. Splot ruchu komunistycznego i antyjapońskiego datuje się już zatem od dawna na terenie Chin.

Z. S. R. R. dopatrzył się w wydarzeniach tych pomyślnych dla siebie perspektyw i w rezultacie Komintern wydelegował do Pekinu, Wojtyńskiego, kierownika sekcji Daleko-Wschodniej, który wspólnie z prof. Li-Tachao i z dziekanem uniwersytetu w Pekinie, Chen-Te-Hsin, zorganizował w 1920 r. komunistyczną partię Chin. Akcja sowiecka uzyskała więc dla siebie oparcie w Chinach w postaci krajowej organizacji komunistycznej, która wkrótce zdobyła nawet wpływy w łonie Kuomintagu i zawarła z nim porozumienie. Umowa ta wydała owoce: wielka część państwa została ogarnięta przez wpływy partii komunistycznej i zsowietyzowana.

W tym jednak momencie wystąpił do walki z wysługującym się Rosji komunizmem rząd w Nankinie, wypowiedział otwartą wojnę rządom komunistycznym, pod których władzą znajdowała się duża część państwa ze 150 milionami mieszkańców, osłabił co prawda potęgę komunistów, ale zgnieść ich nie potrafił. Teraz komunistyczna partia Chin stała się już wyraźną, nie zamaskowaną agenturą Moskwy i jako taka przystąpiła do tworzenia frontu antyjapońskiego w Chinach, nie próbując nawet — mimo frazesów o uwolnieniu jakoby Chin od wyzysku obcych — podjęcia walki z wpływami Anglii np., która nie zagrażała Rosji na Dalekim Wschodzie.

Jak dalece interesuje Rosję sprawa postępów komunizmu w Chinach, dowodzi fakt założenia przez Komintern dwóch uczelni specjalnych w Moskwie: chińskiej i wschodniej; chińskiego uniwersytetu robotniczego im. Sun-Jat-Sena i komunistycznego uniwersytetu im. Stalina. Uniwersytet Sun-Jat-Sena (1925 r.) miał szkolić przywódców rewolucji komunistycznej w Chinach. Studenci tego uniwersytetu utrzymywani byli na koszt rządu sowieckiego. W 1927 r. otrzymało dyplomy już 55 słuchaczy uniw. im. Sun-Jat-Sena, w 1928 r. liczba słuchaczy wynosiła z górą 400. Fakt godny podkreślenia: niepoślednie miejsce wśród przedmiotów wykładanych na uniwersytecie zajmowała wiedza wojskowa. Ciało proferskie składało się z 50 Rosjan i 28 Chińczyków. Biblioteka uniwersytecka liczy ok. 25.000 dzieł, dotyczących Chin i Dalekiego Wschodu.

Uniwersytet im. Stalina grupuje przeważnie Chińczyków, aczkolwiek otwarty jest dla przedstawicieli wszystkich narodów azjatyckich. Podkreślić tu trzeba fakt, że studenci Chińczycy mogą równocześnie studiować w Akademii Wojskowej, w Oficerskiej Szkole Piechoty, w Wyższej Szkole Lotniczej i w innych szkołach wojskowych.

Komunizm w Chinach znajdował oparcie nie tylko w absolwentach tych uczelni; z Rosji Sowieckiej wysyłano do Chin doradców i fachowców. Oprócz Wojtyńskiego skierowano Joffego, Karachana, Julina, Agaliewa. Karachana mianowano wkrótce pierwszym ambasadorem sowieckim przy rządzie chińskim, Joffe zaś, Marlin, Aleksiejew, Stianowicz zmontowali związek organizacyjny partii komunistycznej z Kuomintangiem. Wśród agentów sowieckich wymienić należy słynnego Borodina, doradcę Kuomintangu. Majew został zaproszony przez Kuomintang jako inspektor Banku Narodowego. Doradcą wojskowym w akcji antyjapońskiej był przez jakiś czas Galen, pod którego nazwiskiem ukrywał się dowódca sowieckiej armii Dalekiego Wschodu, marszałek Blücher. Wszystkie większe chińskie grupy wojskowe posiadały doradców, przysłanych z Moskwy. Znany np. generał „chrześcijański", Feng-Ju-Hsiang, miał przy sobie w charakterze doradcy Izmaiłowa. W 1923 r. głośne było w Chinach nazwisko wybitnego generała sowieckiego, W. Pisarewskiego.

Pomoc sowiecka w dziele komunizowania Chin nie ograniczała się jednak do wypełniania kadr rewolucyjnych. Z Moskwy płynęły szerokim strumieniem pieniądze, wyciskane z ciężkiej pracy proletariatu rosyjskiego. Rząd sowiecki wziął na siebie pokrycie części kosztów zorganizowania Chińskiej Akademii Oficerskiej, której dyrektorem został Czang-Kai-Szek. Od chwili powstania Kom. Partii Chin wypłacał Komintern tej partii stałą subwencję miesięczną w kwocie 15.000 dolarów w złocie. Śledztwo w sprawie aresztowanego w 1931 r. w Szanghaju sekreta-

(Dalszy ciąg na str. 7-mej)

Jak powstają kamienie żółciowe?

Gdy żółć zostaje wydalana z wątroby leniwie, w pęcherzyku żółciowym zbierają się zbyt wielkie jej zapasy, żółć ulega gęstnieniu, gdyż zawarta w niej woda wsysa się w ścianki pęcherzyka i wskutek tego zastoju żółci, tworzą się w niej osady. Osady te zbijają się w grudki, tak zw. „piasek żółciowy". Na grudkach osiadają sole, wchodzące normalnie w skład żółci, na nich powstają nowe osady. Grudki wskutek tego stale się powiększają i w ten sposób powstają z nich Kamienie żółciowe. Obecność ich w ustroju powoduje wiele dolegliwości, jak naprzykład: ból w bokach i w dołku podsercowym (gdzie schodzą się żebra), pobolewanie w wątrobie, skłonność do obstrukcji, język obłożony, gorycz i niesmak w ustach, odbijanie gazami, wzdęcie i burczenie w kiszkach, uryna ciemna i mętna, swędzenie skóry, plamy żółciowe na skórze, bóle i zawroty głowy, podenerwowanie i t. p. Zaniedbanie kamicy żółciowej jest bardzo niebezpieczne i groźne dla zdrowia człowieka. — Kamienie żółciowe, przebywając przez dłuższy czas w pęcherzyku, drażnią bez przerwy ścianki, wywołują zapalenie pęcherzyka, a z czasem mogą prowadzić do owrzodzenia, ropienia i różnych komplikacji. Osoby chore na kamicę żółciową, nie powinny w żadnym wypadku zaniedbywać leczenia się, które polega na usuwaniu złogów żółciowych i zapobieganiu ich powstania. Wychodząc z zasady, że lepiej jest zapobiegać wszelkim chorobom, niż leczyć się z nich, osoby, mające skłonność do cierpień wątroby, powinny zwracać uwagę na działalność tego tak ważnego gruczołu i nie dopuszczać do zastoju żółci w wątrobie. W jaki sposób to można osiągnąć wyjaśniają szczegółowo broszury, które wysyła bezpłatnie: Lab. Fizjol.-Chemiczne „Cholekinaza" H. Niemojewskiego, Warszawa, Nowy-Świat 5 lub otrzymać można w każdej aptece i drogerii.

ZBIGNIEW MYCZKOWSKI

Nad Czarnohorą wschodzi słońce

(Dokończenie.)

Młodym lasem świerkowym uginającym się pod ciężką, białą okiścią, poprzez jasne plamy przedzierającego się tu i ówdzie słońca wracamy do schroniska. Miękko grzęzną narty w śniegowym puchu. Wokoło wielka cisza. A jednak, ponad naszymi głowami, na wysokości koron świerkowych niespokojnie kołuje powietrze; tworząc małe wiry uderza w górne gałęzie drzew, strąca z nich biały pył, który unosi ze sobą lekki i skrzący do słońca drobniutkimi gwiazdkami.

* * *

Zza wału sino-popielatych chmur wstawało słońce. Wynurzało się powoli, jak gdyby z trudem, przedzierało się z mozołem przez warstwę porannej mgły, przesunęło się chłodnymi jeszcze promieniami po szczytach górskich i żółte i okrągłe zawisło na chwilę nad nimi gotowe do swej codziennej wędrówki.

Równocześnie niemal, kilka pochylonych postaci zsunęło się cicho po śniegu, zalesionym zboczem, w dolinę Gadżyny.

Droga, na najdalej na południe wysunięty szczyt Czarnohory Pop Iwana prowadziła słonecznymi zboczami gór, zacienionymi dolinami, odkrytymi polonimi, wzdłuż strumieni zamarzniętych i pokrytych grubą warstwą śniegu, cały czas popod granicznym łańcuchem, ciągnącym się na płd.-wsch. od Howerli. — Z krawędzi górskich zwieszają się groźne nawisy śnieżne, zdające się tylko czekać chwili, by zsunąć się w dół. Słońce za chwilę miało już skryć się za góry, kiedy wreszcie stanęliśmy u wylotu doliny Dzembroni, na przełęczy między Smotrecem a Pop Iwanem. W odległości jakich 250 m. w dole przywarowało, zasypane śniegiem, cel naszej dzisiejszej wędrówki, — schronisko. Wielki biały, kudłaty owczar rumuński oznajmiał szczekaniem nasze przybycie. Unoszący się prostopadle z komina dym, zapowiadał nie tylko pogodę, ale i upragniony, gorący posiłek.

Gospodarz schroniska, wysoki, silnie zbudowany mężczyzna uśmiechał się do nas uprzejmie. Czy wyrósł wśród gór, czy przyszedł tu później zagnany jakimiś burzliwymi wiatrami — nie wiadomo. Wystarczy, że stał przed nami rosły, lekko przygarbiony w ramionach, o twarzy spalonej przez mróz i wiatr i uśmiechał się do nas szczerze i przyjaźnie.

— Jutro rano idziemy na szczyt Pop Iwana — powiedział zaraz po przywitaniu się z nami. Podeszliśmy do okna. W zapadającym prędko zmierzchu rysowały się na szczycie, na wysokości 2022 m. mury pierwszego i jedynego w Polsce wysokogórskiego obserwatorium astronomiczno-meteorologicznego. Z daleka, z dołu wyglądały jak jakaś fantastyczna wizja zaklętego, czy zaczarowanego średniowiecznego zamczyska.

Dzień wstawał pogodny i mroźny. Skłębione wcześnie nad ranem, ponad horyzontem chmury rozwiały się nie wiadomo gdzie i kiedy. Szliśmy cały czas granią, równym, podchodowym krokiem, prowadzeni przez gospodarza, który pierwszy znaczył ślad w zamarzniętym, skrzypiącym śniegu. Nagle, nie wiadomo skąd, otoczyła nas gęsta, przejmująca wilgotnym chłodem mgła. Powiał wiatr, — uderzył zabranym po drodze śniegiem, prześlizgnął się nisko tuż, tuż ponad grzbietem górskim, zawirował dokoła wystającej, nagiej skały i zsunął się po zboczu w dolinę. Zapanowała krótka chwila ciszy, po której wiatr powtórzył swój atak raz, drugi i trzeci. W grubych, wełnianych rękawicach, ręce zeczęły sztywnieć; na brwiach osiadł szron; rzęsy zlepiły się w małe sopelki lodu. Owionęliśmy szalami twarze aż po oczy. Przyśpieszyliśmy kroku. Jeszcze kilkadziesiąt metrów dzieliło nas od szczytu, kiedy nagle, całkiem niespodziewanie, mgła zrzedła, rozsunęła się. Przed nami, w oślepiająco jasnych promieniach słońca ujrzeliśmy, zawiane śniegiem mury obserwatorium. — Spójrzcie za siebie — wykrzyknął raptem

(Dalszy ciąg ze str. 6-tej)

rza Kominternu wykazało, że Kuomintang otrzymywał duże sumy z kasy Kominternu; za okres np. 9 miesięcy, od października 1930 r. do czerwca 1931 r. suma ta wyniosła ok. 1 miliona dolarów. Komintern dostarczał również zapasów broni dla organizujących się oddziałów chińskiej Armii Czerwonej.

Wszystkie te środki zmierzały do jednego celu — do walki z Japonią. W tym kierunku podążał Czang-Kai-Szek, chwilowo tylko zbaczając z drogi i opierając się zbrojnie pochodowi komunizmu. Zwolenniczką komunizmu jest też wdowa po Sun-Jat-Senie. W Chinach powstają liczne zrzeszenia i organizacje prosowieckie; powstaje „Zjednoczenie Pisarzy Lewicowych, „Zjednoczenie Pisarzy i Autorów Społecznych", „Stowarzyszenie Łączności Kulturalnej z Zagranicą", „Stowarzyszenie Dziennikarzy Chińskich", w 1935 r. powstaje „Stowarzyszenie Chińsko-Sowieckie", „Stowarzyszenie Pisarzy", „Stowarzyszenie Literatów". Na czele tych grup, jako założyciele i kierownicy, stają zaagitowani przez Sowiety i zjednani pieniędzmi dygnitarze chińscy: Sun-Fo, prezes Sądu Najwyższego, prezes Stow. Chińsko-Sowieckiego. Wśród władz tego stowarzyszenia spotyka się nazwiska: Yu-Yujen, przewodniczącego komitetu kontroli, Tsai-Yuna-Pei, członka wydziału Głównego kontroli Kuomintangu, etc.

Jasną jest rzeczą, iż rząd sowiecki nie omieszkał wyzyskać swych placówek dyplomatycznych w Chinach jako dogodnych narzędzi i ośrodków szerzenia agitacji komunistycznej. Doszło do tego, iż nawet obojętne na szerzenie się komunizmu władze chińskie musiały wystąpić przeciw naruszaniu przyzwoitości przez dyplomatów sowieckich i zarządziły rewizję w ambasadzie sowieckiej w Pekinie (1927 r.); w wyniku tej rewizji dostały się w ręce Czang-Tso-Lina tajne uchwały i dokumenty, oraz wpadli w ręce policji ukrywający się w gmachu amabasady komuniści.

Wszystko to, podsumowane razem, miało na celu przygotowanie gruntu dla powstania w Chinach Czerwonej Armii; armię tę miano skierować przeciw Japonii. Czerwona Armia Chińska miała się stać barierą przeciwjapońską, dalszym zaś jej zadaniem byłoby utworzenie bazy rezerwowej Rosji Sowieckiej przy wykonaniu dalekosiężnych planów podbojów komunistycznych na Zachodzie i na Wschodzie. Bolszewicy wypróbowali już oddziały chińskie w walce z „białymi" w Rosji i na froncie polskim.

Pierwsze próby organizowania czerwonej armii chińskiej datują się z r. 1927-go. Nie wypadły one początkowo pomyślnie, ale, stosując się do zleceń otrzymanych z Moskwy, Chińska Partia Komunistyczna zorganizowała w tym samym roku trzy korpusy czerwone: korpus Yich-Ting, Ho-Tung i Hu-Teh. Po bitwach stoczonych ze zmiennym szczęściem, armia ta rozproszyła się w okolicach Swatow, Haifeng i Lufeng. W 1928 r. utworzono z rozbitych oddziałów nową armię — IV-ty korpus Chu-Mao. Jednocześnie utworzył się w Kantonie rząd komunistyczny. Do korpusu Chu-Mao przystały liczne, drobne komunistyczne oddziały wojskowe. Organizacja armii czerwonej czyniła spore postępy; w kwietniu 1930 r. liczyła ta armia w Chinach 12 korpusów, 75.000 ludzi pod bronią. Prowincja Kiangsi została zajęta przez „czerwonych". Jak lawina śnieżna rosła armia komunistyczna, zastępy jej liczyły wkrótce pół miliona ludzi. Czang-Kai-Szek przeciwstawia się jeszcze komunizmowi, walczy z armią czerwoną, częściowo ją gromi i rozprasza, ale nie udaje mu się zniszczyć ostatecznie sił wroga. Moskwa nie daje za wygraną, propaganda jej wślizguje się wszędzie, do wsi i miast, pozyskuje dla siebie nastroje mas ludowych i inteligencji. Od 1930 roku istniało w Chinach 181 skomunizowanych okręgów, których łączny obszar równał się prawie obszarowi dwóch chińskich prowincji.

Teraz taktyka Kominternu na terenie Chin przystosowuje się do akcji, ogarniającej dalsze i szersze zadania. Zaszczepianie komunizmu jest niełatwe, wysuwa się więc hasło utworzenia frontu ludowego, w którym potrafią się znaleźć i zjednoczyć żywioły... demokratyczne i lewicowe, a zjednoczenie ma się dokonać na platformie prosowieckiej i antyjapońskiej. Przełomowym pod tym względem jest rok 1936-ty. Elastyczna taktyka i organizacja sowiecka, kryjąc się pod nową maską, prowadzi do sukcesów coraz większych.

W Chinach powstaje zatem wielka baza wypadowa, z której ma wyjść atak przeciw Japonii. Sowiety, inspirują akcję bojkotową na terenie chińskim, aby zamknąć ten rynek dla towarów japońskich i złamać w ten sposób ekspansję gospodarczą Japonii. Japonia zmuszona jest do podjęcia kontrakcji. Naród zrozumiał, że czas pracuje na rzecz Sowietów, że bierność zagraża interesom żywotnym Japonii. Widziano, że komunizm opanowuje coraz bardziej Chiny, że siła militarna Sowietów na Dalekim Wschodzie wzrasta coraz bardziej, że zbliża się ku brzegom morza Japońskiego groźba odwetu rosyjskiego za rok 1905-ty.

Japonia musiała się zdecydować na wystąpienie czynne w obronie swych interesów i swego bezpieczeństwa. Wojna się rozpoczęła. 7-go sierpnia 1937 roku zawarty został sojusz chińsko-sowiecki. Czy ostrze jego wymierzone jest przeciw Japonii? Zależeć to będzie od wyniku walki. W razie przegranej chińskiej, Sowiety odwrócą się od Chin, w obliczu częściowych choćby sukcesów chińskich Sowiety postarają się zdyskontować je dla siebie. Na razie szanse zwycięstwa są po stronie Japonii.

* * *

Zwycięstwo Japonii na Dalekim Wschodzie zachwiałoby potężnie prestiżem Rosji Sowieckiej. Wkroczenie imperialnej potęgi Japonii na kontynent azjatycki, wydarcie w razie zwycięstwa ludów Turkiestanu i Mongolii z jarzma ucisku sowieckiego wywarłoby olbrzymi wpływ na narodowościowe republiki, przykute do rydwanu Z. S. R. R., wznieciłoby dążenia odśrodkowe i niepodległościowe w tych republikach, osłabiłoby Rosję na długo. Cała uwaga Rosji skupiłaby się wówczas na kresach dalekowschodnich, przez co musiałoby nastąpić odciążenie militarne rosyjskich granic na Zachodzie. Sytuacja Polski stałaby się bardziej dogodna, stanowisko jej wobec Niemiec zostałoby wzmocnione.

Dodatnie skutki takiego obrotu rzeczy w razie zwycięstwa Japonii na Dalekim Wschodzie dałyby się odczuć i Chinom. Odgrodzone od źródeł i ognisk zarazy komunistycznej, Chiny wkroczyłyby na drogę odrodzenia gospodarczego i moralnego pod patronatem japońskim.

---

nasz przewodnik. Odwróciliśmy się. Za nami, na tle zbitej masy mgły, tworzącej, jak gdyby ścianę, ujrzeliśmy tęczowe koło, a w nim kilka poruszających się postaci-sylwetek. Poruszyłem kijkiem; cień mój, odbity na mgle, wykonał równocześnie ten sam ruch. Byliśmy świadkami przepięknego, a jednak niemal codziennie w górach spotykanego zjawiska, zwanego widmem Brockena. Lecz już w następnej chwili, silniejszy powiew wiatru uderzył w mgłę; rozerwał ją, rozproszył. Zjawisko znikło; mgła ustąpiła. Przed oczami naszymi rozpościerał się jak okiem sięgnąć górzysty biały kraj.

— Ptaszek, — moje nazwisko, — przedstawił się nam „dyrektor" obserwatorium, zdejmując z głowy grubą, baranią czapę. — Panowie chcą obejrzeć obserwatorium? Zasadniczo mnie nie wolno..., — ale, jak panowie już tu przyszli... — Wykonał ręką zapraszający do środka ruch. Obserwatorium jest jeszcze nie czynne. Otwarcie nastąpi w lecie, a może aż na jesieni. — Do tego czasu ja tu gospodarzem; pilnuję, wietrzę, suszę mury, doglądam wszystkiego — Proszę za mną.

Obserwatorium dzieli się na dwie części: astronomiczną i meteorologiczną. W części astronomicznej jedynie duży teleskop jest zmontowany i może być w każdej chwili oddany do użytku. Część meteorologiczna znajduje się w stanie jeszcze zupełnie surowym. Wszystkie najnowocześniejsze przyrządy, służące do badań atmosferycznych samopiszące i udoskonalone według ostatnich wzorów techniki, drzemią opakowane szczelnie w słomę, w pakach nakrytych workami. Po oglądnięciu co najciekawszych szczegółów, komór, pokoj służbowych, technicznych i mieszkalnych żegnamy p. Ptaszka, któremu na chwilę przerwaliśmy śnieżne sam na sam z górami, wichrami i słońcem.

— Wczesnym rankiem, jutro, wracamy na Maryszewską; jak będzie pogoda pójdziemy granią Czarnohory, przez szczyty, jak będzie wiatr — dołem, tą samą drogą, którą tu przyszliśmy — mówi po powrocie do schroniska nasz nieoceniony gospodarz i przewodnik zarazem. Na szczęście poranek budzi się słoneczny i bezwietrzny. Dzień zapowiada się spokojny i piękny. Psy: nieufna Chmura i łasząca sie owczarzyca Limba odprowadzają nas na przełęcz, po czym na rozkaz swego pana siadają na śniegu i długo, długo patrzą za nami. Smutno im, że odchodzimy, pewnie tak samo jak nam. Powoli, równo suniemy białym szlakiem jeden za drugim granią na szczyt Dżembroni, przez przełęcz na Munczel, przez przełęcz na Brebenieskul, przez przełęcz na Rebra. Po stronie Czechosłowacji pozostawiamy za sobą piękne, pełne żlebów stromo w dół spadających zbocze Gutin Tomnateka (Jesienne pastwisko).

Daleko przed nami, poza różowo-rdzawą zasłoną z mgły rysuje się pasmo Gorganów. Jeszcze jedno podejście na Szpyci i zjazd w dół, po zwianym, zlodowaciałym śniegu na przełęcz między Homułem. Stamtąd do schroniska na Maryszewskiej już tylko parę kroków. Zachodzące słońce oświetla przebytą przez nas dzisiaj drogę. żółto; szerokie płachty cieni rzucane w dolinę przez góry, barwią śnieg liliowo. Z żalem żegnamy skrywające się za odległe szczyty górskie, słońce

KONIEC

Powstanie Towarzystwa „Młody Teatr"

Agencja PIL pierwsza doniosła o powstaniu „Młodego Teatru", Towarzystwa poświęconego torowaniu dróg młodej twórczości teatralnej. Jak już donosiliśmy swego czasu ma ono na celu ożywienie repertuaru teatrów w zakresie współczesnej twórczości rodzimej oraz udostępnienie nowym autorom dróg do sceny. Motywem powstania Towarzystwa stało się przeświadczenie, iż w obecnej organizacji teatrów brak jest ogniwa pośredniczącego między sceną a młodą twórczością. Towarzystwo wyłoniło stale funkcjonujący komitet lektury, powołany do wzięcia pod uwagę każdego nadesłanego utworu scenicznego. „Młody Teatr" będzie wydawał biuletyn rozsyłany dyrekcjem teatrów, zwracający ich uwagę na sztuki, które zdaniem Komitetu na to zasługują, tym samym „Młody Teatr" będzie się starał utrzymywać kontakt z teatrami w Polsce. O ile pośród nadesłanych utworów znajdą się takie, które, wedle komitetu, będą się nadawały do wystawienia, „Młody Teatr" będzie zabiegał o wprowadzenie ich na repertuar w całej Polsce. — Siedziba Towarzystwa mieści się w Warszawie przy ulicy Trębackiej 4 m. 4. Sekretarjat Towarzystwa jest czynny codziennie (prócz niedziel i świąt) od 17 do 18. Autorzy zainteresowani mogą składać osobiście egzemplarze swoich sztuk lub też nadsyłać je pocztą, przyczem każdy utwór winien być zaopatrzony imieniem, nazwiskiem i dokładnym adresem autora. Sztuki nienadające się zostaną autorom zwrócone. — Zarząd Towarzystwa „Młody Teatr" a zarazem komitet lektury stanowią: Breza Tadeusz (sekretarz Towarzystwa), Hulewicz Jerzy, Lorentowicz Jan, Nałkowska Zofia, Szyfman Arnold, Wierzyński Kazimierz i Żeleński Tadeusz (Boy). Prezesem Towarzystwa jest Tadeusz Żeleński Komisję rewizyjną tworzą: dr. Z. Piernikarski, prok. S. N., dyr. B. Rostkowski oraz p. F. Baumfeld.

ZE SPORTU

CZTERY MECZE MIĘDZYPAŃSTWOWE W CIĄGU 20 DNI

Reprezentacja bokserska Pogoni rozegra w końcu marca i na początku kwietnia aż 4 mecze międzypaństwowe w ciągu 20 dni.

W drodze powrotnej z meczu z Finlandią w Helsingforsie, Polska walczyć będzie w dn. 22 marca z reprezentacją Estonii.

Dnia 10 kwietnia odbędzie się mecz z Węgrami, a w drodze powrotnej w dniu 12-go kwietnia walczymy z Austrią.

TRENINGI CZARNYCH

Czarni zawiadamiają swych członków, że od 15 b. m. zostały zmienione terminy treningów na hali Sportowej.

Sekcja pań: we wtorki od 18—20-tej i piątki od 18—19-tej.

Sekcja lekkoatletyczna w poniedziałki od 20—21-szej i czwartki od 20—21-szej.

Sekcja bokserska w poniedziałki i czwartki od 19—20-tej.

Wpisy do wszystkich sekcji przyjmuje codziennie Sekretariat Klubu przy ul. Chorążczyzna 7 III, p. (od 17—20-tej)

DZIEŃ GOSPODARCZY

Nowe bogactwa — nowe możliwości

Zdawało się — jeżeli nie od czasu Kolumba, to w każdym razie od początku bieżącego stulecia, — że każdy metr kwadratowy przestrzeni Kontynentu europejskiego na ziemi i pod ziemią jest dokładnie znany. Tak przynajmniej mniemała większość ludzi, z natury rzeczy powierzchownie jedynie znająca skomplikowane problemy geologiczne. W Polsce w szczególności każde małe dziecko od lat uczono, iż Polska to kraj obfitujący w bogactwa naturalne. Jakie były te bogactwa, gdzie one znajdowały się, trudno było się nieraz dowiedzieć. W kółko powtarzano: węgiel na Śląsku, sól w Wieliczce, ropa i sole potasowe w Małopolsce Wschodniej i na tym zazwyczaj był koniec.

Okazało się jednak, że i nasza epoka może być epoką, jeżeli nie rewelacyjnych odkryć, to w każdym razie poważnych niespodzianek i to na terenie samej Polski. Plan uprzemysłowienia kraju, w oparciu o własne źródła energetyczne i wyzyskanie własnych surowców, skierował bowiem zainteresowania czynników państwowych, a także i przemysłu, ku bardziej szczegółowym pracom nad zbadaniem rzeczywistego bogactwa surowcowego naszej gleby. Prace w tym kierunku zostały tak silnie zaktywizowane, że zastęp fachowych geologów, bezrobotnych do niedawna, okazał się niewystarczający dla wypełnienia wszystkich, stojących przed nimi zadań. Trzeba było się uciec nawet do środków zupełnie specjalnych, jak n. p. do wezwania włościan, zamieszkujących pewne okolice podkarpackie, by przysyłali, za wypłatą premii, bryły rud żelaznych, znalezionych na uprawianych ziemiach.

Prowadzone ostatnio poszukiwania dały zadziwiające rezultaty. Tam, gdzie geologowie poszukiwali tylko ropy, natrafili na obfite złoża gazu ziemnego. W innych wypadkach szukając rud, znajdowali piryty i t. p. Ogromnie ciekawe rezultaty dały w szczególności poszukiwania rud żelaznych w okolicach podkarpackich. Okazało się, że w niedużej odległości od linii kolejowej Tarnów—Rzeszów, znajdują się obfite pokłady płytko pod ziemią przebiegających żył rud żelaznych, których zawartość żelaza sięga w niektórych wypadkach 50 proc.

Zasadniczym problemem dla gospodarki polskiej jest jak najpełniejsze wykorzystanie zasobów rodzimych surowców w produkcji krajowej. Oparcie naszej produkcji na własnych, tanich surowcach zapewnić może trwałe i zdrowe podstawy rozwojowe wytwórczości polskiej, chroniąc ją ponadto od wstrząsów w okresach możliwego odcięcia od dostaw z zagranicy, np. w czasie wojny. Ponadto momenty koniunkturalne również przemawiają za szybkim przedstawieniem naszej produkcji na surowce krajowe. Zwiększony przywóz surowców zagranicznych w r. ub. spowodował np. podniesienie się naszego przywozu o 27 proc. i deficyt bilansu handlowego.

Do niedawna jeszcze odzywały się w kraju głosy, iż przestawienie naszej produkcji na zwiększone zużycie własnych surowców jest trudne lub niemożliwe. Że pociągnie za sobą nadmierne koszta i podważy egzystencję przemysłu. Dzisiaj fakty udowodniły, że w większości wypadków były to głosy nieuzasadnione, podyktowane przez tak charakterystyczny dla niektórych przedstawicieli naszego życia gospodarczego kwietyzm i bierność. Przykładem tego może być chociażby wzrastające szybko zużycie przez nasze hutnictwo surowców pochodzenia krajowego. Jak wynika n. p. ze sprawozdania największego polskiego przedsiębiorstwa hutniczego, katowickiej „Wspólnoty Interesów", zużycie krajowych surowców osiągnęło ostatnio przeszło 50 proc. wszystkich zużywanych surowców, podczas gdy jeszcze przed kilku laty stanowiło zaledwie 15 proc. Jedynie tylko zużycie żelaznej rudy odkrywkowej podniosło się do 80 tys. ton rocznie, podczas gdy jeszcze niedawno zużycie tej rudy w całym polskim przemyśle hutniczym wynosiło zaledwie 30 tys. ton rocznie.

Tak samo przedstawia się sprawa innych surowców krajowych, jak rud ołowiu, cynku i miedzi, soli, ropy i gazów ziemnych, fosforytów, pokładów siarki, węgla i t. p. Problem należytego wyzyskania tych surowców wyszedł już w większości wypadków ze stadium wstępnych prac badawczych. Pod względem technicznym właściwe drogi zostały już wskazane. Realizacja istniejących planów, to kwestia odpowiedniej organizacji i kapitałów. Ani momenty kapitałowe, ani organizacyjne nie będą mogły nie tylko stanąć na przeszkodzie, ale nawet i opóźnić istniejących programów, gdyż od ich realizacji zależy spełnienie najżywotniejszych postulatów polskiej gospodarki. Stanowią one kamień węgielny podniesienia poziomu gospodarczego w Polsce. Wiedza i energia czynników, kierujących naszą polityką gospodarczą, oraz przedstawicieli życia gospodarczego potrafi wprzęgnąć niezbędne kapitały krajowe i zagraniczne, siły techniczne i cały polski świat pracy do budowy nowej Polski, stanowiącej podstawę egzystencji rozwoju gospodarczego przyszłych pokoleń.

DR B. K.

Giełda

WALUTY

Belgi belgijskie 89.18 — 88.75, dolary amerykańskie 5.27 i pół — 5.25, dolary kanadyjskie 5.27 — 5.24 i pół, floreny holenderskie 294.42 — 292.70, franki francuskie 17.90 — 17.00, franki szwajcarskie 122.10 — 121.30, funty angielskie 26.41 — 26.25, guldeny gdańskie 100.20 — 99.80, korony czeskie 17.60 — 16.90, korony duńskie 117.94 — 117.10, korony norweskie 132.83 — 131.85, korony szwedzkie 136.23 — 135.25, liry włoskie 21.80 — 21.00, marki fińskie 11.69 — 11.25, marki niemieckie 112.50 — 109.00, — Szylingi austriackie 99.20 — 98.20, marki niemieckie srebrne 121.00 — 117.00, funty palestyńskie 26.20 — 25.95.

PAPIERY PROCENTOWE

4 i pół proc. poż. wewnętrzna 65.75 — 65.50 — ost. setki, 3 proc. poż. inwestycyjna 1 emisja 81.00 — serie 92.00 — 92.50, 3 proc. poż. inwestycyjna 2 emisja 82.00 — serie 92.00, 5 proc. poż. konwersyjna 68.13, 4 proc. poż. premiowa dolarowa 42.25, 4 proc. poż. konsolidac. 67.50 — 68.00 — 66.88 — 67.25 — dwa ostatnie drobne.

AKCJE

Bank Polski 117.50 — 120.00, Cukier 37.00 — 36.50 — bez kuponu 1936-1937, Węgiel 31.25 — 31.75, Lilpop 64.00, Modrzejów — 14.75 — 15.00, Ostrowiec 57.00 — 56.75 — 57.50, Starachowice 39.25 — 40.00 — 39.75, Żyrardów 62.50 — 63.00, Haberbusch 49.99 — 49.25.

Tendencia mocniejsza.

DEWIZY

Belgia 89.00 — 89.18 — 88.82, Berlin — 212.97 — 212.11, Gdańsk 100.00 — 100.20 — 99.80, Amsterdam 293.70 — 294.42 — 292.98, Kopenhaga 117.65 — 117.94 — 117.36 Londyn 26.34 — 26.41 — 26.27, N. Jork czeki 5.27 i trzy ósme — 5.28 i pięć ósmych — 5.26 i jedna ósma, N. Jork kabel 5.27 i pięć ósmych — 5.28 i siedem ósmych — 5.26 i trzy ósme, Oslo 132.50 — 132.83 — 132.17, Paryż 17.50 — 17.90 — 17.10, Praga 18.52 — 18.57 — 18.47, Sztokholm 135.90 — 136.23 — 135.57, Zurych 121.80 — 122.10 — 121.50, Wiedeń 99.20 — 98.80, Mediolan 27.83 — 27.63, Helsinki 11.66 — 11.69 — 11.63, Montreal 5.28 i jedna ósma J 5.25 i pięć ósmych, Tel Aviv 26.41 — 26.27.

Tendencja niejednolita.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Tendencja utrzymana.

Notatki

= **Emigracja z Polski w grudniu r. ub.** — W grudniu 1937 roku pod opieką Syndykatu Emigracyjnego wyjechała następująca ilość osób: Ameryka Południowa — 1.812, Ameryka Północna — 349, inne kraje zamorskie —— 66. — Ponad to w grudniu r. ub. wyjechało do Palestyny 130 osób.

= **Sytuacja walutowa.** Na dzisiejszych giełdach walutowych, dewiza na Paryż była w dalszym ciągu słaba. Notowano ją w Londynie o godz 14 — 147,47 wobec 147.40 przy sobotnim zamknięciu. W terminowych notowaniach franka w Londynie deporty wykazały dalszy wzrost: jednomiesięczny do 2,00, natomiast trzymiesięczny do 5 00. Dewiza na Nowy Jark utrzymała się na dotychczasowym niskim poziomie.

= **Argentyna łagodzi zakaz wywozu pszenicy.** Argentyna wydała w końcu października zakaz wywozu pszenicy z Argentyny. Zakaz ten wywołany był z jednej strony niskim stanem zapasów w kraju, z drugiej wynikającą stąd spekulacją. Gdy w ciągu listopada sytuacja na rynku doznała uspokojenia, złagodzono zakaz wywozu o tyle, że dopuszczono wywóz na pokrycie dawnych kontraktów. W najbliższym czasie, gdy pszenica nowych zbiorów będzie już gotowa do ładowania, zakaz będzie musiał być całkowicie zniesiony.

= **Nie będzie wywozu zbóż z Litwy.** — Zbiory zbóż w tym roku wypadły na Litwie bardzo słabo. Zbiory pszenicy wyniosły około 217.000 ton i zaledwie wystarczą na pokrycie własnego zapotrzebowania. Zbiory żyta osiągnęły cyfrę 600 000 ton, tak, że nie będzie nadwyżek. Stosunkowo najlepiej wypadły zbiory jęczmienia, jednakże nie stanowił on dotąd w większej mierze produktu eksportowego i przypuszczalnie będzie zużyty wewnątrz kraju. W tej sytuacji oczekuje się, że wydany w roku zeszłym zakaz wywozu zbóż nie będzie cofnięty.

= **Zakaz wywozu kukurydzy z Unii Poł. Afrykańskiej** Wywóz kukurydzy z Unii Południowo-Afrykańskiej został z dniem 15 grudnia ub. roku zakazany, z tym jednak, że stare kontrakty mogą być pokryte. Dokładne przyczyny tego kroku nie są jeszcze znane, na ogół tłumaczy się to panującą od dłuższego czasu suszą. Zakaz ten spowodował w Europie szybką sprzedaż zapasów kukurydzy tej prowenienciji, znajdujących się w drugim ręku.

= **Nadwyżki ze starych zbiorów w Argentynie.** Wywóz pszenicy z Argentyny od początku kampanii, to jest od 1 grudnia 1936 r., wyniósł 4.152.000 ton. Nadwyżka pozostała na koniec kampanii wynosi tylko 142.000 ton. Kukurydzy wywieziono od początku kampanii, to jest od 1 stycznia 1937 r. 5.745.000 ton. Nadwyżki pozostałe do wywozu wynosiły w końcu listopada ub. roku 832.000 ton.

= **Rosyjska pszenica w Rotterdamie.** W Rotterdamie stoki pszenicy zagranicznej wzrosły pod koniec miesiąca do 75.000 ton. Jest to w głównej mierze pszenica rosyjska (53.000 ton), która dotychczas nie znalazła zbytu. Podobnie w Liverpoolu znajduje się duża ilość pszenicy rosyjskiej dotąd nie sprzedanej.

MADELON LULOFS 68

KULIS

PRZEKŁAD H. BUKOWSKIEJ

(Ciąg dalszy.)

Tak przechodziło Ruki'emu życie. Czas narastał. Rosły też drzewa kauczukowe. Cień ich padał na gołą, wolną od chwastów ziemię, skąd już dawno wytrzebiono wszystkie mimozy.

Zbudowano fabrykę, gdzie kauczuk przerabiano na duże, brunatne płaty.

Fabryka wprowadzała dwa nowe czynniki do czystego, cichego, zawsze jednakiego dnia: odór kauczuku i huk maszyn.

Miarowy stukot maszyn stał się jakby uderzeniem serca ziemi, świeżo wydartej puszczy. Gdy ustawał rytm, kulisi podnosili głowy i pytali:

— Co się stało?... Fabryka stoi...

Nowych kulisów nie przybywało już wielu. Tylko od czasu do czasu, dobierano kogoś, aby wypełnić czyjeś opróżnione miejsce.

Roboty też nie przybywało. Pozostała ta sama od lat. Powtarzała się jednakowa, nigdy nie zmieniająca się kolejnością. Codzień to samo: spuszczanie soku, pielenie, spuszczanie soku, pielenie...

Przyzwyczaili się do przymusu, do tontongu. Postarzeli się przy tym. Byli teraz jak oswojone zwierzęta, które nie mogłyby już żyć na swobodzie.

Zmieniali się tylko tuwanowie. Przybywali z innych plantacji i znów przechodzili do innych przedsiębiorstw.

Gdy bardzo utyli i dostali brzucha, awansowali nieraz na tuwanów besarów albo wracali do Holandii.

Ale nie używali już tak plugawych słów, jak dawniej i bili o wiele rzadziej. Dzięki temu praca kontraktowa nie była już tak przykra i ciężka. Stała się wygodną klatką, z której nikt już nie usiłował uciekać..

Z czasem obraz Jawy zbladł w pamięci kulisów i był już teraz tylko ledwie dostrzegalnym, dalekim odblaskiem szczęścia.

Nenne pewnie już umarła — myślał Ruki.

A bawół... z pewnością go już dawno zarznięto...

Ruki już od kilku lat zajmował się wyłącznie spuszczaniem soku z drzew kauczukowych. Co dzień nacinał te same drzewa, które kiedyś pomagał sadzić.

Codzień wyczerpywał sok, znosił go do punktu zbornego. Ręka jego tak przywykła do tej roboty, że nic innego już nie umiała.

Lekkim krokiem przechodził wzdłuż rzędu drzew i ustawionych przy nich białych czarek porcelanowych. Codzień to samo...

Robota ta przypadła mu do smaku. Znał ją doskonale, tak, że nie mógł już popełniać żadnego błędu. Dlatego nigdy nie otrzymywał nagany.

Co prawda, nie wiedział, w jakim celu wykonuje tę pracę. Nie wiedział, do czego służyły duże, brunatne płaty kauczuku, które pakowano do skrzyń i wysyłano koleją... Przyjmował wszystko, nie zastanawiając się nad niczym.

Wspaniała budowa maszyn i ich potęga nie zdumiewały go wcale. Dla niego było rzeczą najzwyczajniejszą w świecie, że na tym miejscu właśnie stała fabryka i wiecznym swoim dudnieniem i łoskotem tłumiła echa puszczy.

Dla niego postęp od stanu prymitywnego do nowoczesnej techniki był tylko krokiem, którego skomplikowanej zawiłości wcale nie pojmował. Z jakiegoś przedhistorycznego sennego stanu obudził się nagle w samym środku cywilizacji dwudziestego stulecia. Długi, wielowiekowy okres, leżący między tymi dwiema epokami, całe znojne, pełne straszliwych ofiar zmaganie się ludzkiego mózgu, nie istniało dla niego. Dlatego widok olbrzymich murów i kominów fabryki, która zajęła miejsce potężnych, starych mocarzy puszczy, ani go zdziwił ani wyprowadzał z równowagi.

Fabryka była dziełem „blandów", musiał się więc z nią pogodzić. Tak, jak istniało słońce i księżyc, tak istniała fabryka, skrzynie kauczuku, kolej, słupy telefoniczne i samochody. Tymi samochodami, ciężarówkami Forda, przebudowanymi przez Chińczyków, jeździł czasami do miasta. Droga trwała kwadrans.

W mieście były kina i bazar. Raz poszedł do kina, gdzie skamieniał z zachwytu... Ze zdumienia otworzył usta i nie zamknął ich aż do wieczora...

Ciągle jeszcze nie miał żony.

Nie miał też i przyjaciół. Kromoredio był na oddziele pierwszym, gdzie nigdy go prawie nie widywał.

Karminy też już nie było. Mówiono, że wyjechała, nie wiadomo dokąd.

Smutne i samotne było takie życie bez rodziny, bez żony i dziecka

(C. d. n.)

Wiadomości bieżące

18 stycznia

Wtorek

Pryski
Jutro: Henryka
Wschód słońca 7·36
Zachód „ 15·57

GODZINY PRZYJĘĆ W REDAKCJI „DZIENNIKA POLSKIEGO". W redakcji „Dziennika Polskiego" przyjmuje się codziennie — z wyjątkiem niedziel i świąt rzym. kat. — WYŁĄCZNIE od godz. 12—13. W innych godzinach BEZWZGLĘDNIE żadnych spraw Redakcja nie załatwia.

Rękopisów nadesłanych Redakcja nie zwraca.

Za artykuły nie zamówione Redakcja nie płaci wierszowego.

———

— OBÓZ ZJEDNOCZENIA NARODOWEGO organizacje miejskie we Lwowie, mieszczące się przy ulicy Bourlarda 5, II p. zawiadamia, że zgłoszenia osobiste lub listowne na członków, przyjmuje codziennie od godziny 9-tej do 12-tej i od 17-tej do 19-tej.

TEATR WIELKI

Wtorek, dnia 18 b. m. godz. 7,30 wiecz. „Staroświecka idylla" — premiera.
Środa, dnia 19 b. m. godz. 7.30 wiecz. „Staroświecka idylla" — abonament 11.
Czwartek, dnia 20 b. m. godz. 8-ma wiecz. Ignacy Friedman — koncert fortepianowy.

TEATR ROZMAITOŚCI

Wtorek, dnia 18 b. m. godz. 7,30 wiecz. „W perfumerii" — sprzedane na cele T. O. M. — ważny abonament 10.
Środa, dnia 19 b. m. godz. 7,30 wiecz. „W perfumerii" — ceny zniżone — abonament 10.
Czwartek, 20 b. m. godz. 7.30 wiecz. „W perfumerii" — ceny zniżone — abonament 10.

KINOTEATRY:

APOLLO: „Z miłości dla Ciebie".
ATLANTIC: „Towarzysze broni" (La grande illusion).
CASINO: „Życie ulicy" z Luizą Rainer.
CHIMERA: „Burzliwa młodość" (Wallace Beery i Lionel Barymore).
EUROPA: „Jej największy błąd" (z Paulą Wesely).
GLORIA: „Barbara Radziwiłłówna" oraz „Zmiana warty".
GRAŻYNA: „Róża" wed. Żeromskiego, oraz dodatki.
KOPERNIK: „Książę i żebrak".
MARYSIEŃKA: „Dybuk".
METRO: „Zielony sygnał".
MUZA: „Ziemia obiecana" — Luiza Reiner i Paul Muni.
PALACE: Premiera — Zarah Leander.
PAX: „Piętro wyżej" z Bodo i Grossówną.
RAJ: „Czar cyganerii" z J. Kiepurą i Martą Eggerth.
RIALTO: „Zabronione szczęście" z Merle Oberon.
STYLOWY: „Królowa Wiktoria" i rewia.
ŚWIT: „Detektyw z Honolulu" i „Czarny Anioł".
TON: „Promienie zagłady".
UCIECHA: „Walka z sobowtórem" i rewia.

———

FOTOPLASTIKON, — pl. Mariacki 5. „BARCELONA".

———

Prof. N. W. T. Fara Abi
łowi ryby w mętnej wodzie...

(a) Do Lwowa zjechała onegdaj tajemnicza, niezwykła postać: „profesor wiedzy tajemnej, Fara Abi, wielki mistrz loży wtajemniczonych magów i fakirów, chiromanta i astrolog, arcyfenomen XX w." — jak głosiły porozlepiane po murach miasta afisze i rozrzucane po ulicach ulotki. I „Prof. Fara Abi" zajechał do hotelu „Grand" w pas. Hausmanna i stąd puścił w ruch nadzwyczajną reklamę, głoszącą, iż na jego wezwanie giną niebezpieczne choroby, zjawiają się duchy żywe i umarłe itp., ponadto „Prof. przybyły z Azji" udziela „porad w sprawach sądowych a miłosnych, handlowych, rodzinnych a na zasadzie grafologii określa z listów i fotografii o osobach zainteresowanych".

Jednym słowem arcyfenomen...

W POKOJU „WIELKIEGO MISTRZA FARA ABI.

W kącie pokoju tajemnicza kotara, obok duże kufry i walizy znaczniejszej wartości zdają się wskazywać na długie podróże „mistrza" a wewnątrz zawierające rozmaite naczynia kuchenne, — na stole rozmaite przedmioty, od dużych świec począwszy do małej szklanki o dnie lustrzanym, w której ukazują się podobizny zmarłych osób. Mistrz w czasie występów przywdziewa na głowę turban.

Poczęła płynąć klientela, opłacająca honoraria od 2 zł. wzwyż. Wśród niej znalazł się i głośny z niedawnego aresztowania „jasnowidz Chanum" (Baszczyński), który jako prywatna osoba przybył, by przyglądnąć się trickom swego konkurenta.

Blady strach padł na twarz „mistrza", gdy do jego hotelowej rezydencji wszedł w dniu wczorajszym funkcjonariusz Wydziału śledczego, by nieco bliżej przypatrzeć się tej tajemniczej postaci. Turban ze stołu powędrował szybko na krzesło a przestraszony „mistrz" nie mógł w pierwszej chwili dołapać się słowa...

Na żądanie okazania papierów osobistych „Prof. Fara Abi" niechętnie je przedstawił. Okazało się, że pod tym egzotycznym nazwiskiem kryje się Władysław Michaluk, liczący 23 lat, zamieszkały stale w Grodnie. Na pytanie, jakie posiada studia, odparł, że ma maturę, złożoną w Białymstoku, ale gdy funkcjonariusz Wydziału śled czego energicznie napierał o dowody, okazało się, że Michaluk nie ma ani jednej klasy gimnazjalnej.

Zapytany o szklankę z dnem lustrzanym, odpowiedział, że służy ona do wywoływania podobizny zmarłych osób. Na temat tej niesamowitej produkcji „mistrz" zasłaniał się „wiedzą tajemną", rychło jednak okazało się, że sprytnie ułożona podobizna zmarłej osoby, którą to fotografię klient musiał przedstawiać, zapomocą odbicia się w lustrze, zjawiała się na dnie szklanki itp.

A teraz zabrał głos funkcjonariusz Wydziału śledczego i w druzgocących słowach, acz nie był jasnowidzem, począł przedstawiać burzliwą przeszłość „mistrza", kryjącego się pod egzotycznym Fara Abi.

Okazało się z policyjnego wywiadu i aktów policyjnych, że Michaluk pomimo niedługiego życia posiada poza sobą już 9 wyroków sądowych za kradzież a ostatnio poszukiwany jest przez sąd celem odbycia kary na podstawie ostatniego wyroku.

Podkreślić należy tupet takiego przestępcy, z jakim żeruje on na ludzkiej naiwności, niestety jeszcze obficie występującej i napychającej kieszenie astrologicznego oszusta. Wystarczy wędka oszusta, zarzucona w rzesze naiwnych zapomocą pełnej bzdur reklamy, by popłynęli na lep jego oszukańczych zapowiedzi naiwni klienci i takież klientki...

Występ „wielkiego mistrza loży wtajemniczonych magów i fakirów" Fara Abi na lwowskim bruku już oczywiście zakończony. Michaluk z Grodna został aresztowany...

Dwa wypadki
samochodowe

(a) W dniu wczorajszym o południowej porze dorożka nr. T. 40-170, prowadzona przez Karola Krysę, zamieszkałego w Winnikach, skręcając z ul. Halickiej na pl. Kapitulny, wjechała na chodnik obok narożnego w Rynku sklepu tytoniowego. W krytycznym momencie przechodził chodnikiem N. Królik (ul. Leśna 19) z żoną i dzieckiem. Królik usunął się szybko, dziecko zostało potrącone i wyszło bez szwanku, natomiast 29-letnia żona Królika Józefa doznała [illegible] obrażeń i w stanie ciężkim przewieziona została do szpitala powszechnego. — Drugi wypadek samochodowy wydarzył się u wylotu ul. Zimorowicza na ul. Ossolińskich, gdzie samochód nr. A .80-122, prowadzony przez dra Ottona Schera, lekarza, zamieszkałego w Założcach, najechał na autodorożkę nr. T. 40-095, kierowaną przez szofera Eugeniusza Olchowego. W zderzeniu autodorożka została uszkodzona. Wypadku w ludziach nie było. Samochód dra Schera został zagarażowany.

WIELKIE WŁAMANIE MIESZKANIOWE

(a) W godzinach wieczornych w dniu wczorajszym, nieznani sprawcy włamali się do mieszkania dra Michała Kreppla (ul. Lelewela 3), gdzie skradli dwa futra damskie, selskinowe i krymskie, wartości 3.000 zł.

Rewolwerowa awantura
w Borysławiu

(a) W dniu wczorajszym w godzinach popołudniowych Franciszek Pacura i Józef Dudurycz w stanie podchmielonym wtargnęli do mieszkania Kazimierza Litwina w Borysławiu, gdzie wszczęli na bliżej nieznanym tle awanturę, w czasie której Dudurycz pobił Litwina. Pobity Litwin w obronie własnej strzelił do Dudurycza i ranił go w prawą nogę powyżej kolana. Ranny zbiegł po strzale.

———

Włamywacze z Suchowoli
na występie w Chodorowie

(a) W związku z włamaniem mieszkaniowym, dokonanym w dniu 18-go stycznia ub. roku na szkodę Wacława Peiera w Chodorowie, na którego szkodę nieznani złodzieje skradli 860 zł. w gotówce oraz obligacje Premiowej Pożyczki Inwestycyjnej i różne przedmioty łącznej wartości 2.100 zł., po trwających rok dochodzeniach stwierdzono, iż włamania tego dokonali znani złodzieje, bracia Stefan i Władysław Tuszkiewicz, zamieszkali w Suchowoli l. 126.

Pomocy w sprzedaży skradzionych przedmiotów użyczali tym złodziejom Bronisław Cubyk i jego żona Maria (ul. Batorego 3).

Skradzione obligacje sprzedali na „czarnej giełdzie" Józefowi Schneidrowi (ul. Szpitalna 11a) oraz Mendlowi Wischnitzerowi (ul. Rutowskiego 23). Włamywacze przyznali się do popełnionego w Chodorowie włamania i odstawieni zostali do dyspozycji władz sądowych w Chodorowie. Po roku sprawa ostatecznie została wyjaśniona.

KOMUNIKATY, NADESŁANE PRZEZ DYREKCJĘ TEATRÓW MIEJSKICH:

— PREMIERA TEATRU WIELKIEGO. Dziś wiecz Teatr W. wystąpi z premierą sezonu, prapremierą na scenach polskich, komedią p. t. „Staroświecka idylla" H. M. Harwooda, w przekładzie F. Sobieniowskiego. Akcja rozgrywa się w domu profesora uniwarsytetu londyńskiego, i rozwija się w skondensowanym skrócie starcia poglądów pomiędzy starszym i młodszym pokoleniem. Obsadę premiery, którą teatr lwowski po raz pierwszy wprowadza na scenę polską, tworzą: Ankwicz-Szyjkowska, Zielińska, Zinijewska, Borowski, Guttner, Staszewski, Szymański, Nawrocki, Nieprzewski. Reżyseria H. Szletyńskiego, nowa oprawa dekoracyjna M. Różańskiego.

— 25-TE PRZEDSTAWIENIE „W PERFUMERII" W T. ROZMAITOŚCI. Dziś wiecz. w Teatrze Rozm. dane będzie jubileuszowe 25-te przedstawienie doskonałej współczesnej komedii „W perfumerii" w obsadzie: Górska, Kipeniówna, Paszkowska, Baryka, Bojanowski, Kalinowski, Leliwa, Machalski, Madaliński, Przystawski, w reżyserii J. Szyndlera. Dochód z przedstawienia przeznaczony na cele T. O. M. Bilety po cenach zniżonych w kasach przedsprzedaży, wieczorem w Teatrze R. Abon. 10.

— „DOMEK Z KART". Świetna komedia muzyczna Granichstaedtena, będzie najbliższą premierą Teatru Rozmaitości. Upiększona miłą muzyką, da pole do popisu wykonawcom ról głównych: Karin Tiche, doskonałej odtwórczyni cyganki z „Króla włóczęgów" oraz B. Mierzejewskiemu, niezapomnianemu Franciszkowi Józefowi z „Sissy". Resztę obsady tworzą: Chaniecka, Draczewska, Kipeniówna, Baryka, Szalawski, Kępka-Bajerski, Zintel i Warnecki, który inscenizuje to karnawałowe widowisko. Piękne, pomysłowe dekoracje projektu inż. M. Różańskiego. Całość zapowiada się interesująco.

— IGNACY FRIEDMAN, światowej sławy pianista wystąpi tylko raz ze swoim mistrzowskim koncertem w Teatrze W. we czwartek 20 b. m. o 8 wiecz. z bogatym programem najcelniejszych utworów tej miary kompozytorów, jak: Mozart, Gluck, Hummel, Bach, Busoni, Chopin, Schumann. Zapowiedź rewelacyjnego koncertu wzbudziła niezwykłe zainteresowanie, czego dowodem wykupienie znacznej ilości biletów. Pozostałe bilety do nabycia w kasach przedsprzedaży Teatru W. i miastowej oraz w składzie nut Seyfartha.

— OPERA — TEATR WIELKI. „Poławiacze pereł", romantyczna opera Bizeta, dana będzie w piątek 21 b. m. w obsadzie najlepszych solistów. Rolę Leily śpiewa p. Karwowska, przepiękny sopran liryczny. Jako Nadir wystąpi p. Popławski, popularny śpiewak polski, Zurgę śpiewa p. Mossakowski, świetny baryton i ulubieniec Lwowa.

Operę prowadzi dyr. Lehrer, reżys. Ułuchanow. Kierownictwo opery, pragnąc zadość uczynić życzeniom publiczności, rozpoczyna przedstawienie o 7.30

Bilety w kasie Teatru i w Orbisie, pl. Mariacki 5.

———

— „MĄŻ PRZED DRZWIAMI". Kilkakrotnie słyszeli już radiosłuchacze operetki Offenbacha, twórcy „Orfeusza w piekle", „Pięknej Heleny". Do takich utworów należy operetka „Mąż przed drzwiami". Realizuje ją Rozgł. Lwowska w zasięgu ogólnopolskim 18 b. m. o 20 w adaptacji literackiej W. Budzyńskiego. Oprac. i kierown. muzyczne spoczywa w rękach dyrygenta teatrów lw. J. Munda.

———

— POLSKIE TOW PRZYRODNIKÓW IM. KOPERNIKA Oddział Lwowski zawiadamia, że posiedzenie naukowe odbędzie się 18 b. m. o 18-tej w sali wykładowej Inst. Geologicznego U. J. K. Długosza 8, z porządkiem dziennym: Prof. Dr. W. Kemula: „Izotopy w badaniach chemicznych".

— ZWIĄZEK PAŃ DOMU komunikuje, iż z dniem 18 b. m. o 16-tej rozpoczyna się II-gi cykl 5-cio lekcjowy gotowania dla służby domowej: „Przyrządzanie różnych mięs i drobiu". Kurs odbywać się będzie w lokalu Związku, Batorego 38. Zapisy przyjmuje Sekretariat.

19 b. m. o 17-tej, również w lokalu Związku odbędzie się pokaz kulinarny: „Tort z jarzynami, kruche koszyczki i ciasto francuskie".

— ZEBRANIE KOŁA LW. ZWIĄZKU BIBLIOTEKARZY POLSKICH odbędzie się 18 b. m. o 18.30 w Pracowni Naukowej Ossolineum z programem: J. Janczak: Rzut oka na niektóre biblioteki ruskie we Lwowie, Kust. W. T. Wisłocki: Na marginesie nowego opracowania pseudonimów i kryptonimów polskich.

— IZBA PRZEM.-HANDLOWA we Lwowie, rozpisała konkurs na afisz progadandowy XVIII Targów Wschodnich (3—13-go IX. 1938). Osoby zainteresowane otrzymają szczegóły wzięcia udziału w konkursie w Biurze Targów Wsch., Bourlarda 5, I. p. — (godz. 9—14). — Termin nadsyłania projektów upływa z dniem 5 II. b. r. godzina 12-ta.

Prawie półtora miliona osób objęła w grudniu Pomoc Zimowa

Kampania Pomocy Zimowej trwa pięć miesięcy. Grudzień — pierwszy jej miesiąc — już minął. Na posiedzeniu Sekcji Zbiórki Pieniężnej, które s. odbyło w bieżącym tygodniu, złożono sprawozdanie, z którego wynika, iż w grudniu udzielono pomocy 304.455 bezrobotnym żywicielom rodzin i dożywiono 486.174 dzieci. Grudzień ubiegłej zimy daje odpowiednie cyfry 268.326 i 323.598. Czyli z górą 36.000 dorosłych bezrobotnych i prawie 163 tysiące dzieci więcej niż w roku ubiegłym objęła obecnie Pomoc Zimowa swoją opieką. Początek akcji więc odznacza się większym rozmachem i natężeniem. Jest to zrozumiałe. — Pomoc Zimowa już ma za sobą doświadczenie, ma także pewność najszerszego poparcia społeczeństwa. Zestawienie liczby bezrobtnych korzystających z Pomocy Zimowej ze statystyką rejestrowanego bezrobocia wskazuje na to, że Pomoc Zimowa sięga głębiej od akcji rządowej i dociera do nędzy ludzkiej wszędzie tam, gdzie ona jest istotnie i to bez względu na normy rejestracyjne, konieczne przy urzędowej reglamentacji. Obejmuje ona np. m. in. młodzież już zdolną do pracy, która jednak jeszcze nigdzie nie pracowała i nie ma przeto kwalifikacyj tych, co pracowali i pracę swą utracili.

Liczby miesięczne bezrobotnych, korzystających ze świadczeń Pomocy Zimowej ubiegłej zimy kształtowały się zwyżkowo: grudzień 268 tys., styczeń 335 tys., luty 368 tys. i marzec 376 tys., dopiero w kwietniu widzimy spadek do 267 tys. i w maju — do 111 tys. Należy więc i w tym sezonie przewidywać w dalszych miesiącach znaczne zwyżki od cyfry 304.455.

Na Komitecie Pomocy Zimowej ciąży podwójne moralne zobowiązanie. Wobec społeczeństwa, wobec tych co dają składki we wszelkich postaciach, wyrasta dla Komitetu obowiązek wydanego przeciwdziałnia bezrobociu, przez zwiększenie zatrudnienia do możliwych granic i intensywnego łagodzenia skutków bezrobocia, dla ludzi nim dotkniętych. Z drugiej strony skoro organy Pomocy Zimowej uznały kogoś za potrzebującego pomocy i tej pomocy mu udzieliły raz, nie ma żadnej moralnej możliwości odmówienia zasiłku, o ile potrzeba jego trwa dalej. Jest nie do pomyślenia powiedzieć pewnego dnia człowiekowi, któremu się pomagało — giń!! Społeczna instytucja powołana do tego, aby nie pozwolić ludziom ginąć z głodu i zimna, straciła by wszelki moralny prestiż, gdyby takie wypadki miały miejsce!

Rodzi się jednak pytanie, czy Pomoc Zimowa sprosta tak wielkim i wzrastającym zadaniom. — Prace nad preliminarzem i planem akcji wykazały niezbicie, że sprosta. Ale pod jednym warunkiem! A mianowicie: jeśli wszyscy bezwzględnie spełnią przyjęte na siebie dobrowolnie obowiązki.

Przyjechali do nowego „Hotelu Europejskiego"

Pawłowski Korwin, wł. dóbr — Tarnawatka, Hr Tarnawska Wanda, wł. dóbr — Dukla, Gutowski Władysław, wł. dóbr — Suchodoły, Stonawski Günther, dyr. dóbr — Pomorzany, Suchorski Jerzy, starosta — Podhajce, Miliński Józef, wł. dóbr — Helenków, Dr Zausner Seweryn, adwokat — Sambor, King Ruth Isabella prof. Uniwersytetu — Londyn, Niezabitowska Maria, wł. dóbr — Tarnawatka, Dr Weiss Siegfried, adwokat — Czerniowce, Hr Rostworowski Kazimierz, wł. dóbr — Hrehorów, Wampetich Karol, wł. dóbr — Budapeszt, Engelhardt Edward, dyr. kopalni — Borysław, Hr. Krasicki Antoni, wł. dóbr — Lesko, Fuhrman Jan, dyrektor — Warszawa, Lauberbach Eugenia, pryw. — Kraków, Szaynik Michał, przemysłowiec — Bydgoszcz, Hoffman Fabian, kupiec — Bielsko, Jasieński Włodzimierz, przemysłowiec — Kobylanka, Russocki Zygmunt, wł. dóbr — Odrzechowa, Morgenstern Jerzy, dyr. kopalni — Gorlice, Lewiński Stanisław, przemysłowiec naftowy — Kryg, Król Ignacy, przemysłowiec naftowy — Kryg, Makarowski Marian, inż. — Warszawa, Spira Roman, kupiec — Kraków, Bogdanowicz Zenobia, wł. dóbr — Chocim, Dr Szinagel R., adwokat — Gorlice, Romański Bolesław, kupiec — Gdynia, Browne Sallie Lewis, nauczycielka — Warszawa, Wojcicki Stanisław, inż — Grybów, Horowitz Ludwik urzędnik — Gdynia, Pasternak Józef, admin. dóbr — Tarnopol, — Czapnik Michał, przemysłowiec — Warszawa, Dr Świstun Bohdan, lekarz — Tarnopol, Kostkiewicz Stanisław, rotm. — Grodno, Wojnarowicz Marian, student — Zakopane, Strzelecki Michał, adwokat — Łuck, Koziarski Władysław, wł. dóbr — Kruhany, Piątkowski Tadeusz, kpt. — Słonim, Gilińska Ewa, pryw — Łódź, Babiacka Anna, pryw. — Łódź, Bałabanowa Gizella, pryw. — Warszawa, Jezierski Bolesław, porucznik-pilot — Dęblin, Dr Borenstein Leon lekarz — Sandomierz, Szereszowska Berta pryw. — Warszawa, Richter Bronisław, dyr. — Warszawa, Lipowski Mieczysław, dyr. — Warszawa, Silberstein Elza, pryw. — Kraków, Graff Sara, żona dyr. — Warszawa, Lichtenbaum Anna, pryw. — Warszawa, Dr Cwiok Tadeusz, adwokat — Krosno.

— DYŻURY NOCNE W APTEKACH LWOWSKICH W ROKU 1938. — Od dnia 16 do dnia 22-go stycznia, mają następujące apteki dyżury nocne i niedzielne:

1. Mgr. H. Błądzińskiego, Łyczakowska 57.
2. Mgr. Brettlera i J. Pinelesa, Rynek 18.
3. Mgr. A. Dorżawetza, — pl. Teodora 3.
4. Mgr. M. Ettingera, pl. Gołuchowskich 14.
5. Mgr. S. Haya, ul. Kołłątaja 12.
6. Mgr. J. Kaniewskiego, Leona Sapiehy 15.
7. Mgr. J. Kurkiewicza, Unii Brzeskiej 4.
8. Mgr. I. Laufera, — ul. Jagiellońska 12.
9. Mgr. W. Łazowskiego, 29. Listopada 75.
10. Mgr. R. Marguliesa, ul. Żółkiewska 82.
11. Mgr. A. Markowicza, Zyblikiewicza 50.
12. Mgr. P. Mikolascha, — ul. Kopernika 1.
13. Mgr. A. Nussbauma, ul. Krakowska 26.
14. Dra J. Pilewskiego, ul. Akademicka 28.
15. Dra J. Poratyńskiego, pl. Bernardyński 1.
16. Mgr. J. Reissowej, Zamarstynów, ulica Lwowska 45.
17. Mgr. B. Scheinbacha, ul. Gródecka 30.
18. Mgr. S. Somersteina, — ul. Janowska 2.
19. Mgr. E. Sussmana, ulica Kurkowa 1. 5.
20. Mgr. O. Teneckiego, — ul. Zielona 33.
21. Mgr. S. Wójtowicza, Leona Sapiehy 77.
22. Mgr. J. Zarzyckiego, ul. Żółkiewska 71.
23. Mgr. K. Zygmuntowicza, Gródecka 84.

Prezes Związku Apt. lw.: (mp.) Mgr. K. Kajetanowicz. — Prezes Izby Aptek.: (mp.) Mgr. A. Ehrbar. — Sekretarz Izby i Związku Apt. lw.: Mgr. E. Sussman.

Podniosła uroczystość „Opłatka" w Zw. Polskiej Młodzieży Rzemieślniczej

Miły i pogodny panował nastrój na uroczystym „Opłatku" urządzonym przez patronat Związku Polskiej Młodzieży Rzemieślniczej przy współpracy Rodziny Rzemieślniczej. Uroczystość Opłatka, na którą przybyli zaproszeni przedstawiciele duchowieństwa, władz samorządowych, organizacji społecznych, prasy i Pol. Młodzieży Rzem. miała przebieg bardzo podniosły. Prezes patronatu Pol. Mł. Rzem. p. Gutterwil, łamiąc się tradycyjnym opłatkiem, złożył wszystkim zebranym życzenia, po czym przemawiali: przeor OO. Bernardynów O. Bronisław, nacz. wydz. samorz. p. Dąbczyński, J. M. Rektor p. Niemczycki, prezes Kongr. Kup. p. Pfau, prezes Izby Rzem. inż. Tyrowicz, prez. bursy im. Św. St. Kostki p. Pawlewiczowa, dr. Batyński imieniem Zw. dyr. szk. dokszt. oraz prezes Zw. Pol. Szk. Rzem. p. Semkowicz i dyr. Uhma.

Wszystkie przemówienia nacechowane były głęboką troską o los polskiej młodzieży rzemieślniczej i polskiego rzemiosła i zawierały serdeczne życzenia owocnej i intensywnej pracy nad rozszerzeniem zasięgu działalności nowopowstałego związku, który na terenie Kresów Wschodnich odegrać musi ważną bardzo rolę przy unaradawianiu i usamodzielnianiu polskiego rzemiosła i przy wychowywaniu polskich rzemieślników na prawych i pełnowartościowych obywateli. Po odśpiewaniu przez zebranych kilku kolęd, miłą uroczystość zakończono, a prezes p. Semkowicz, dziękując gościom za zaszczycenie uroczystości swą obecnością, zwrócił się do wszystkich z apelem o współudział w szczytnej pracy wychowywania nowego typu polskiego rzemieślnika.

Z uznaniem wielkim podkreślić należy pracę prez. Rodziny Rzemieślniczej p. Billewiczówej, która wielce przyczyniła się do tego, że „Opłatek" miał charakter naprawdę uroczysty.

(Bru.)

Dzieci — przyszłość Narodu i Państwa nie mogą w głodzie i chłodzie karleć

Dnia 16 b. m. odbyło się w domu T. S. L. na Lewandówce rozdanie podarków ubogiej dziatwie. Z piękną tą inicjatywą wystąpiła Liga abstynentów kolejowców, której z pomocą przyszły: T. S. L., Związek Strzelecki, Akcja Katolicka i Komitet Budowy Kościoła na Lewandówce.

Chcąc upiększyć choć jeden dzień biednego dziecka, w którego powszednich dniach tak mało jest przecież słońca, Komitet urządził wieczór urozmaicony bogatym i pięknym programem.

Na wstępie przemówił pięknymi słowy ks. Wł. Witkowski, który wskazał ile dziś do zdziałania ma prawdziwie chrześcijańska miłość, ile łez może i musi otrzeć, choćby tej najuboższej dziatwie. „Bo dzieci, to przecież przyszłość Narodu i Państwa. Nie możemy dopuścić do tego, by one, które mają decydować o mocarnej roli Polski, karłowaciały w głodzie i chłodzie!"

W dalszym ciągu chór mieszany wykonał piękne kolędy; w programie znalazła się deklamacja, popisy orkiestry mandolinistów T. S. L. „Aria". największą zaś popularnością cieszyły się kukiełki, które dziatwa serdecznie i żywo oklaskiwała. W antraktach przygrywała orkiestra Straży Pożarnej.

Po zakończeniu tej „wieczornicy", nastąpiło obdarowanie 130 najuboższych dzieci Lewandówki; (rozdano 42 płaszczy, 97 par obuwia oraz innych rzeczy, łącznej wartości 1223 zł.) poczem odbyło się serdeczne przyjęcie dla dzieci w Związku Strzeleckim.

Z wydatną pomocą Komitetowi Gwiazdkowemu przyszło Województwo, Komitet Pomocy Zimowej Młodzieży i Dzieciom oraz Wydział Opieki Społ. Zarządu M. Lwowa. — Na gwiazdkę dla biednych dzieci złożyły datki w gotówce bądź w naturze następujące instytucje, bądź osoby prywatne: Małop. Zw. Mleczarski, Galicyjska Kasa Oszczędn., Urzędnicy Banku Kredyt. Ziem., Kasa Stefczyka, Miejska Komun. Kasa Oszczędn., Straż Pożarna, Sokół, Bank Cukrownictwa, Kółko Rolnicze, F-ma Jaworów, F-ma Riedl, Klub Sport. T. S. L., Hurtownie O. Z. Kółek Roln., F-ma Höflinger, F-ma Hazet, p. dr. Brzeski I., p. Kalinowska, p. Bałusiowa, p. dyr. Mleczarni Miejskiej, p. Dr. Wład. Byrka. Prezes B. P.

Ubezpieczalnie Społeczne zwiększą liczbę lekarzy domowych

W jednym z ostatnich okólników Zakład Ubezpieczeń Społ. stwierdził, że obsada lekarska — wobec wzrostu liczby ubezpieczonych oraz liczby porad lekarskich — w niektórych Ubezpieczalniach Społ. jest za szczupła.

W związku z tym Zakład Ubezpieczeń Społecznych wydał zarządzenie, że tereny poszczególnych Ubezpieczalni powinny być podzielone na rejony lekarskie, grupujące w zasadzie po 1.000 ubezpieczonych. W żadnym wypadku liczba ubezpieczonych nie może przekraczać liczby 1.500.

Równocześnie Zakład Ubezpieczeń Społecznych polecił Ubezpieczalniom nadesłać sprawozdanie z dokonanych zmian.

675 ZŁ. NA AKCJĘ SPOŁECZNĄ DOŻYWIANIA DZIECI I MŁODZIEŻY

Zakład Ubezpieczeń Społecznych przeznaczył na akcję dożywiania dzieci i młodzieży w okresie zimowym sumę 675 tysięcy zł. Sumę tę wpłacą Ubezpieczalnie Społeczne na terenie całego kraju miejscowym Komitetom Pomocy Dzieciom i Młodzieży.

Niezależnie od powyższej sumy Zakład Ubezpieczeń Społecznych polecił ubezpieczeniom, by zużyły na akcję dożywiania dzieci resztę funduszów niewykorzystanych przez niektóre Ubezpieczalnie na kolonie i półkolonie letnie w bieżącym roku.

W poszczególnych Ubezpieczalniach Społecznych wpłaty do miejscowych komitetów wyniosą m. in. Warszawa 120 tys., Łódź 62 tys., Kraków 33 tys., Lwów 28 tys., Sosnowiec 33 tys., Wilno 15 tys. i Częstochowa 15.400 zł.

Już są wolne miejsca w hotelach turystycznych w Sławsku i Słankach

Hotele turystyczne L. P. T. po świątecznym okresie silnie wzmożonej frekwencji, od kilku dni rozporządzają na nowo wolnymi miejscami. Warunki śnieżne w Bieszczadach są, według ostatnich komunikatów dobre: grubość pokrywy śnieżnej na Trościanie wynosi 83 cm, w Sławsku około 20 cm., w Siankach 37 cm.

Jak wiadomo, posiadacze kart uczestnictwa L. P. T. korzystają przy przejeździe do Sławska lub Sianek ze znacznych zniżek kolejowych, dzięki czemu pobyt w tych miejscowościach wypada bardzo tanio. Karty uczestnictwa L. T. P. są do nabycia w biurach podróży, oraz w związkach Propagandy Turystycznej. Przed wyjazdem wskazane jest listownie zapewnić sobie miejsce w hotelu L. P. T. w Sławsku lub Siankach.

WIELKI NAPŁYW TURYSTÓW DO KRYNICY I ŻEGIESTOWA

Od kilku dni Krynica i Żegiestów tętnią życiem; sezon zimowy jest w pełni i odznacza się silniejszą niż dawniej frekwencją przyjezdnych. Zawdzięczać to należy przede wszystkim obowiązującym obecnie zniżkom kolejowym w wysokości 66 proc., które przysługują wszystkim posiadaczom kart uczestnictwa L. P. T. Karty te zawierają jednocześnie kupon na opłacony już 3-dniowy pobyt w jednym z pensjonatów, dzięki czemu przyjezdnym odpada troska o kwaterunek. Zniżki kolejowe do Krynicy i Żegiestowa będą obowiązywały do 28. lutego. Posiadacze kart mogą korzystać z 5-krotnego bezpłatnego przejazdu kolejką górską w Krynicy, z ulg w opłacie taksy klimatycznej, przy poradach lekarskich, w kąpielach i t. d.

Karty L. P. T. można otrzymać w biurach podróży „Orbis", „Wagons Lits Cook" i „Francopol".

KRONIKA MAŁOPOLSKI

Repertuar teatrów i kinoteatrow:

BORYSŁAW. Colosseum: „Halka", Grażyna: „Yoshiwara", Palace: „Książątko".
BRZOZÓW. Goplana: „Niezwyciężony Robinson", Barcelona i wystawa światowa, Sokół: „Robert i Bertrand czyli dwaj złodzieje", „Pan redaktor szaleje".
BUCZACZ. Palace: „Bogate biedactwo".
DROHOBYCZ. Wanda: „Znachor", Sztuka: „Nie wierz mężczyźnie".
JAROSŁAW. Dom żołnierza: „Więzień królewski", Palace: „Zielona bogini", Sokół: „Więzy miłości".
KOŁOMYJA. Mars: „Od wtorku do czwartku", Gwiazda: „Diable wybrzeże".
NOWY SĄCZ. Sokół: „Znachor", Wiedza: „Yosziwara".
PRZEMYŚL. Apollo: „Władca", Casino: „Robert i Bertrand czyli dwaj złodzieje", Muza: „Zaczęło się w pociągu", Olimpia: „Ich stu ona jedna", Fotoplastikon: „Barcelona i wystawa światowa".
RAWA RUSKA. C. S. S. G.: „Ucieczka Tarzana", Sokół: „Kapitan Taylor".
SAMBOR. Ojczyzna: „Siódme niebo". — Teatr: „Szopka samborska".
STANISŁAWÓW. Casino: „Halka", Ton: „Książę i żebrak", Olimpia: „Pan redaktor szaleje", Warszawa: „Ich stu a ona jedna", Urania: „Więzień królewski".
ZŁOCZÓW. Sokół: „Czarny Hrabia", Palace: „W sidłach wywiadu".

Prosimy P. T. Korespondentów o powiadamianie nas natychmiast o zmianie repertuaru kin.

TEATR MAŁOPOLSKI:

18. 1. STANISŁAWÓW: wiecz. Tempo, Tempo.
ZALESZCZYKI: pop. Pan Jowialski. wiecz. Hau Hau.
19. 1. STANISŁAWÓW: wiecz. Tempo, Tempo.
CZORTKÓW: pop. Pan Jowialski, wiecz Hau Hau.

Z Jarosławia

AWANSE W URZĘDZIE POCZTOWYM. Do wyższej grupy awansowali p. p.: Bardo F., Brzesiowa St., Buczkowa L., Chmielowcowa St., Drillich B., Eckert H., Fried H., Hehl Br., Krupska Br., Krzywkówna H., Orlińska J. i Świątek A. Z podurzędników awansowali p. p.: Adamczyk K., Bożek P., Ditrych L., Hamarnik A., Kozdroń J., Trojniak E., Wawrzkowicz St., Wojnar J., Biela A. i Guzowski Wł.

Z ŻAŁOBNEJ KARTY. Ś. p. dr Lisowiecki Marian, właściciel dóbr Chłopice i Boratyn w pow. jarosławskim, zmarł — przeżywszy lat 70. Ś. p. Zmarły był czynnym członkiem b. Tow. Gospodarskiego Wschodniej Małopolski i Krakowskiego Tow. Rolniczego oraz Zw. Ziemian. Był również prezesem Rady Powiatowej, a także członkiem Lwowskiego Wydziału Wojewódzkiego. Cześć Jego pamięci!

Ze Złoczowa

(aw) SĄD PRZYSIĘGŁYCH rozpoczynający się w tym miesiącu, rozpatrywać będzie trzy sensacyjne sprawy, 20. bm. sensacyjna sprawa komunistyczna Weintraub i tow.; 26. bm. zasiądzie na ławie oskarżonych 30 członków O. U. N., a 21. lutego dalszych 25 członków O. U. N.

(aw) KTO ZOSTAŁ WYLOSOWANY NA SĘDZIEGO PRZYSIĘGŁEGO. Na I. roki sądu przysięgłych w roku 1938 wylosowano nast. osoby. Przysięgli główni: J. Adamowski, M. Adamowicz, J. Brüks, K. Czarnecki, S. Cap, L. Drozdowski, J. Dwornik, L. Dembowski, R. Fuks, S. Jakub, M. Kisiel, Z. Kubrycht, St. Lipiński, A. Łuszczyński, T. Łożykowski, F. Mróz, J. Marks, J. Monasterski, K. Niemczycki, E. Narolski, Fr. Popik, J. Rzepa, G. Radomski, J. Rosół, J. Rogoziński, A. Susko, A. Staruń, J. Thym, Fr. Terlecki i J. Wikarski. Przysięgli zastępcy: Fr. Czesnowicz, L. Dereń, K. Fiutowski, M. Gałecki, W. Helin, M. Heilig, Fr. Kisielewski, Kr. Kilarski, E. Nadel, J. Parness, Fr. Prześlakowski, S. Ritter, L. Salz, Ch. Wolman i Wurm.

Z Sambora

PODZIAŁ PRACY W SĄDZIE OKRĘGOWYM. W Prokuraturze Sądu Okr. nastąpił podział na rejony. Szefem Prokuratury został dr T. Heibert, rejon I. objął wiceprok. Janicki J., t. j. samborski — rejon II. objął wiceprok. Z. Krysowski, t. j. obwód turczański, oraz przydział polityczny rudeckiego i samborskiego — rejon III. objął wiceprok. dr Hubel obwody rudecki i dobromilski, nadto sprawy skarbowe i dewizowe; — rejon IV. objął wicepr. dr Cz. Mitana z siedzibą w Drohobyczu i podprok. dr L. Sklenarz. Asesorami prokur. zostali mgr. K. Cincio i mgr. T. Ostrowski. Kierownikiem sekr. został T. Wanat.

Z Rohatyna

Z działalności O. Z. N.

W Rohatynie odbyło się zebranie informacyjne dla mieszkańców miasta, zorganizowane przez Oddział O. Z. N. organizacji miejskiej. Na zebranie przybyło około 300 osób ze wszystkich sfer, organizacyj i ugrupowań miasta Rohatyna. Przemówienia dotyczące prac O. Z. N. i konieczności zjednoczenia całej ludności polskiej, w myśl haseł płk. Koca, wygłosili pp. inż. Mazur, — prof. Dopowski i burmistrz miasta Fr. Kościówko. Równocześnie zawiadomiono zebranych o otwarciu biura O. Z. N. w Rohatynie i o warunkach przyjęcia na członków. Zebranie to wykazało wielkie zainteresowanie się miejscowego społeczeństwa pracami O. Z. N. i przyczyniło się do nawiązania wzajemnego kontaktu

Ze Stanisławowa

Stypendia samorządowe dla dzieci rolników

Akcja tworzenia stypendiów dla najzdolniejszych i wartościowych pod względem charakteru dzieci rolników, celem umożliwienia im dalszej nauki, dała w wyniku utworzenie na terenie woj. stanisławowskiego w roku budżetowym 1937/38 171 stypendiów na łączną sumę 45.280 złotych. Z liczby 171 utworzonych stypendiów, 20 stypendiów ustanowiły Wydziały Powiatowe, względnie niektóre miasteczka o charakterze rolniczym, 151 zaś stypendiów ustanowiły rady gminne 91 gmin wiejskich. Ogólne wyniki akcji tej na terenie województwa należy ocenić pozytywnie, niemniej jednak szczegółowa analiza cyfr wykazuje, że na terenie poszczególnych powiatów są one nie raz, mimo podobnej sytuacji gospodarczej powiatów różnorodne, co dowodzi, że nie zawsze waga akcji tej została należycie oceniona, względnie, że nie wszędzie umiano ją należycie zorganizować. Jeżeli idzie o stypendia uchwalone przez gminy wiejskie, to najlepiej przeprowadzono akcję w pow. żydaczowskim, a następnie w powiatach: kosowskim i stryjskim, dalej w powiatach horodeńskim, rohatyńskim, nadwórniańskim, śniatyńskim i stanisławowskim. Z gorszymi wynikami przeprowadzona została dana akcja w powiatach: dolińskim, kałuskim i tłumackim.

Dodać należy, że przeciętna wysokość ustanawianych przez gminy stypendiów wynosi 276 zł. rocznie.

...program radjowy

WTOREK, DNIA 18 STYCZNIA

Godz. 6.15 Pieśń: „Kiedy ranne wstają zorze". — 6.20 Gimnastyka. — 6.40 Płyty. 7.00 Dziennik poranny. — 7.15 Płyty. — 8.00 Audycja dla szkół. — 11.15 „Podróż Jędrka do Nowego Roku" — słuch. w opr. Ewy Szelburg-Zarembiny. — 11.40 Natan Milstein — płyty. — 11.57 Sygnał czasu i hejnał. — 12.03 Aud. południowa. — 13.45 Lw. Muz. obiadowa z płyt. — 14.30 Lw. Arie i pieśni w wykon. S. Russockiego. — 14.55 Lw. Giełda lwowska. — 15.00 Lw. Gawędź regionalna: Gawęda: Poezja powstania styczniowego — w opr. J. Zabielskiej. Muzyka polska z płyt. — 15.25 Lw. Wiad. bieżące. — 15.50 Wiadom. gospodarcze. — 15.45 „Rzeczy ciekawe w 5-ciu częściach świata" — aud. dla dzieci. — 16.05 Przegląd aktualności finansowo-gospodarczych. — 16.15 Walce Waldteufla wyk. ork. wojskowa. — 16.50 Pog. aktualna. — 17.00 „W pustyni Trypolisu" — felieton. — 17.15 Recital fortepianowy. — 17.50 Niskie temperatury w przyrodzie — pogad. — 18.00 Wiad. sportowe. — 18.10 Lw. Trzy pytajniki w oprac. M. Nowiny. — 18.20 Lw. Muzyka z płyt. — 18.40 Lw. „Druga kolejka linowa w Polsce" — pog. St. Władyki. — 18.50 Lw. Wiad. sportowe. — 18.55 Lw. Program na jutro. — 19.00 „Przy stoliku literackim": Stabilizacja czy poszukiwania". — 19.30 „Polska twórczość chóralna". — 19.50 Pogad. aktualna. — 20.00 Lw. „Mąż pod drzwiami" operetka Offenbacha — na wsz. Rozgł. P. R. 20.50 Dziennik wieczorny. — 21.00 Pogadanka aktualna. — 21.05 Koncert symfon. w wyk. Orkiestry Symfon. — 22.05 Muzyka taneczna. — 22.50 Dziennik wieczorny — Przegląd prasy i Komun. meteor. — 23.00 Lw. Koncert życzeń.

AUDYCJE ZAGRANICZNE:

16.00 Frankufurt. Sonata d-moll K. Szymanowskiego.
18.20 Lipsk. Recital skrzypc. L. Petroniego.
19.30 Praga. „Sarka" — Fibicha.
21.00 Rzym. „Gloria" — Fr. Cilea.
21.00 Berlin. Konc. wieczorny.
21.00 Mediolan. Konc. symfon.
21.30 Wieża Eiffla. Konc. symfon

W 900-lecie śmierci „króla lekarzy" Awicenny

W Instytucie Wschodnim w Warszawie odbył się z inicjatywy Tow. Polsko-Irańskiego odczyt Prof. Uniw. Jag. dr. Władysława Szumowskiego p. t. „Awicenna, lekarz i filozof turańsko-persko-arabski w 900 lat po śmierci".

Dotychczas jeszcze są duże luki w nauce o Awicennie. Bibliografia jego pism jest nieustalona, rękopisy nie wszystkie są skatalogowane. Oryginały pism Awicenny i o Awicennie nie zostały jeszcze fachowo zestawione z przekładami łacińskimi, z których właściwie jedynie Awicenna jest znany w Europie.

Awicenna (po arabsku ibn-Sina, ur. w r. 980 w Bucharze zm. w r. 1037 w Hamadanie), zdaniem historyków nauki, należy do najpotężniejszych umysłów, jakie wogóle wydała ludzkość. Przedwcześnie rozwinięty, samouk, mając 18 lat tak był w filozofji i medycynie oczytany i biegły, że zasięgali jego zdania starsi lekarze.

Wezwany do chorego emira Buchary, uleczył go z ciężkiej choroby. Mając dostęp do niezmiernie bogatej biblioteki emira czytał tam rzadkie dzieła, jakich ani przedtem ani potem nie widział. Mając lat 21 zaczął pisać i pomimo niezmiernie burzliwego życia na służbie u władców irańskich napisał olbrzymią ilość dzieł.

Trzy wielkie dzieła napisane przez Awicennę są następujące:

„Canon medicinae", olbrzymie dzieło, najlepszy podręcznik medyczny, który był używany do nauki aż do w. XVIII. Kanon medycyny był drukowany po łacinie już w r. 1473, a potem było jeszcze przeszło trzydzieści wydań, ostatnio w Lovanium w r. 1658. Po arabsku Kanon Medycyny doczekał się wydania jeszcze w r. 1877. Awicenna nauką swą prześcignął Galena, największy do owych czasów autorytet wieków średnich i stworzył podręcznik jednolity, księgę jakby z jednego odlewu, dzieło jedno z najwybitniejszych, jakie się kiedykolwiek ukazało w dziejach medycyny. Dzięki temu dziełu Awicenna przez długie wieki był nazywany królem lekarzy. Jako dowód jak dalece to dzieło było używane posłużyć mogą liczne egzemplarze Kanonu, jakie po dziś dzień posiada Biblioteka Jagiellońska. W samych inkunabułach narachował prelegent czternaście egzemplarzy, a drugie tyle znalazłoby się egzemplarzy wydań późniejszych. Te księgi były w Krakowie źródłem mądrości medycznej jeszcze w pierwszej połowie XVIII wieku. Właściwa ocena historyczna Kanonu medycyny jest do tej pory sprawą sporną. Gdy jedni podają, że jest to tylko komplikacja Hipokratesa, Galena i innych autorów, inni sądzą, że Awicenna czerpał także z ludowej medycyny turańskiej, że wprowadził do medycyny oficjalnej niektóre rzeczy po raz pierwszy i że był sam dobrym obserwatorem.

Drugim wielkim dziełem napisanym przez Awicennę po arabsku jest Księga Uzdrowienia. Jest to pełny wykład filozofii i przyrodoznawstwa, obejmujący w 18-tu tomach logikę, matematykę, fizykę i metafizykę wyłożone według Arystotelesa. Dzieło to w XII w. przetłumaczono na język łaciński. System filozoficzny Awicenny ma w dziejach umysłowości olbrzymie znaczenie, gdyż Awicenna był głównym nauczycielem autorów chrześcijańskich w tej liczbie nawet największych jak św. Albert Wielki i św Tomasz z Akwinu.

Trzecim wielkim dziełem Awicenny napisanym po persku jest Księga Mądrości Ala-ad-Daulaba księcia Ispanu. Treścią swoją jest ono zbliżone do Księgi Uzdrowienia.

Prócz tego Awicenna napisał jeszcze mnóstwo dzieł mniejszych, przyczym zajmowały go wszystkie dziedziny wiedzy. Ma on także imię w historii literatury perskiej jako poeta liryczny.

Ta olbrzymia działalność piśmiennicza Awicenny jest tym bardziej zdumiewająca, że życie jego upływało w częstych podróżach, służbie administracyjnej i wśród praktyki lekarskiej na dworach władców irańskich.

Awicenna należy do kultury wszechświatowej, w ciaśniejszym zakresie do kultury persko-arabskiej. Większość jego dzieł była napisana po arabsku, nieliczne zaś po persku. Ponieważ wiersze liryczne, a więc te, które płyną z głębi duszy pisał po persku, możnaby z tego wnosić, że z krwi był Persem. Ojciec Awicenny, poborca opłat w Bucharze, musiał posiadać już wysoką kulturę persko-arabską, skoro w tym duchu wychował syna.

W ostatnich czasach Turcy wystąpili z tezą, że Awicenna był Turkiem, a na jej poparcie przytaczają to, że ludność Buchary jest i była w owym czasie turańską. Z bibliografii Awicenny wiadomo, że matka jego była niewiastą ze wsi, z okolic Buchary, a ojciec pochodził z Balkh również z tamtego kraju. Teza Turków może przeto być słuszna, ale nic pewniejszego o tym powiedzieć nie można. Uczeni tureccy analizują obecnie szczegółowo pisma Awicenny, szukając w nich dowodów, że był on pochodzenia turańskiego.

DAJ GROSZ NA T. S. L.

KUPNO

W rubryce tej zamieszczamy ogłoszenia po 5 gr. za słowo kupieckie i handlowe po 10 groszy.

TOKARKĘ
do metali, rozmiar najchętniej 1 metr do 1.20, kupię. W. Regenbogen — niklarnia Zbaraż. 8442

ROZNE

PODATKI
odwołania, sporządza radca skarbu Baczyński, pl. Bernardyński 2 a. 8438

MASZYNISTKĘ
na bezpłatną praktykę przyjmie biuro podatkowe, plac Bernardyński 2 a. 8439

KRAWCZYNI
zdolna, szyje i przerabia suknie, płaszcze, kostiumy. — Tanio i prędko. Sakramentek 4, oficyny, drzwi 5. 8396

GAZUJE,
wióruje, cyklinuje, odczyszcza zremontowane mieszkania. „Czystość", Kotlarska 12, tel. 259-17. 616

SZEŚĆ ZŁOTYCH
strojenie fortepianów. — Smutny, Sakramentek 30, tel. 215-98. 8454

ZAMIENIMY
majątki ziemskie 260 morgów ziemi pszennej, las, sad, rybołóstwo, — cena 240.000, drugi 180.000 — na domy we Lwowie. Warszawa, Widok 12—2 „Propag". 8352

ARTYSTYCZNA
oprawa obrazów i wytwórnia ram stylowych, odnawianie antyków w zakres pozłotnictwa wchodzących, B. GUŁA, Lwów, ul. Romanowicza 1. 10, Telefon Nr. 289-93, (wejście od ul. Dulębianki). 314

MIESZKANIA

W tej rubryce zamieszczamy wszelkie ogłoszenia mieszkaniowe przy 3 razach do 10 słów, 2 razy bezpłatnie.

TRZYPOKOJOWE,
czteropokojowe mieszkanie, tanio do wynajęcia. Potockiego 68. 8447

POTOCKIEGO 79.
Pełnokomfortowe mieszkania trzy, dwu, jedno-pokojowe, zaraz wynajmę. 8446

CZTERY DUŻE
słoneczne pokoje, kuchnia, pełnokomfortowe — nowa willa, ul. Krzyżowa trzy, boczna Potockiego — do wynajęcia. 8445

PIĘĆ POKOI,
naprawdę komfortowych, słonecznych we Lwowie i dwa pokoje (umeblowane) w Brzuchowicach, poszukuję. — Odpowiedzi: skrytka pocztowa Nr. 36, Lwów, dla dyrektora. 8444

TRZY POKOJE,
kuchnia, komfort, odnowione, zaraz tanio do wynajęcia, Potockiego 54. Wiadomość dozorca. 8451

SPRZEDAŻ

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia po 5 gr. za słowo kupieckie i handlowe po 10 groszy.

POŁROCZNY WILCZUR,
czystej rasy, do sprzedania, Kluszyńska pięć, dozorca. 8441

NOTESY
Kredki, Piórniki, Farby, Temperówki ABL, Lwów, Legionów trzy. 8402

FOTEL WÓZEK
nowy, dla chorej osoby, sprzedam 150 zł., ul. Zamarstynowska 168. 8452

SKLEP
delikatesowy i z nabiałem, sprzedam. Wiadomość, Łyczaków 71. 8443

OGŁOSZENIA

MIESZKANIA

W tej rubryce zamieszczamy wszelkie ogłoszenia mieszkaniowe przy 3 razach do 10 słów, 2 razy bezpłatnie.

SOBIESZCZYZNA 4
boczna Teatyńskiej. Do wynajęcia 2 piękne pokoje z kuchnią, ciepłe, pełny komfort, Oglądać od 12—17. 8428

KADECKA 17,
mieszkanie 4-pokojowe — komfortowe — II. p. — do wynajęcia od 15 lutego. — Informacje telefoniczne Nr. 268-58. 8437

KADECKA 17,
dwa mieszkania po dwa pokoje bez kuchni oraz garaż, do wynajęcia od zaraz. — Zgłoszenia u dozorczyni. 8436

UMEBLOWANY
pokój z kuchnią, komfort, wynajmę do wakacji solidnej osobie na rządowym stanowisku, K. Boczkowskiego 39. 8431

PIĘKNY POKÓJ
umeblowany, biuro, dwupokojowy. Pl. Bernardyński 14. 8362

3-POKOJOWE
wykwintne mieszkanie w nowym domu do wynajęcia. Mochnackiego Nr. 56. 8430

TRZYPOKOJOWE,
komfortowe mieszkanie, nowa kamienica zaraz do wynajęcia. Jacka 24 (boczna Jabłonowskich). 8450

DWUPOKOJOWE,
mieszkanie, komfortowe, oficyny, tanio do wynajęcia. Modrzejewskiej czternaście. 8449

MIESZKANIE
trzypokojowe, system korytarzowy, do wynajęcia, Tosiewicza 15 A. 8448

POKÓJ
komfortowy umeblowany solidnym panom. Strzemię 7, m. 5, godz. 14—17. 8357

POKÓJ
ładnie umeblowany, komfortowy, wynajmę. — Utrzymanie, bez. Piłsudskiego 3, m. 7. 8453

PEŁNOKOMFORTOWY
pokój, kuchnia, urzędnikom. Pełczyńska 7a, II. p., od 9—12 i 4—6. 8429

POSAD POSZUKUJĄ

Ogłoszenia w tej rubryce zamieszczamy po 3 grosze za słowo.

WDOWA
lat 40, Polka, matka akademika, wykształcenie średnie, duża rutyna w prowadzeniu gospodarstwa wiejskiego i miejskiego, bezwzględnie uczciwa, poszukuje jakiejkolwiek posady, wymagania b. skromne. Łas. listy W. S. Krasne k. Lwowa, ul. Kolejowa Nr. 25, pow. Złoczów. 8440

CENNIK OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia w tekście: Na pierwszej stronie zł. 0·90 W tekście od 2—5 str. zł. 0·70. W tekście od 6-tej do końca działu redakcyjnego zł. 0·50. Cała pierwsza strona zł. 1.100 Cała strona od 2—5 zł. 1.100. Cała strona od 6-tej zł. 650. — **Ogłoszenia za tekstem**: Ogłoszenia zwyczajne zł. 0·18. Cała strona zł. 450. Ogłoszenia wśród drobnych zł. 0·18. **Nekrologi**: zł 0·50 za mm. jednoszpalt. — **Ogłoszenia drobne**: Ogłoszenia drobne za wyraz zł. 0·05. handlowe po zł. 0·10 dla poszukujących pracy zł. 0·03, matrym. zł. 0·15 Podstawą obliczenia jest 1 mm. w jednym łamie: strona w tekście ma 4 łamy za tekstem 6 łamów. — **Komunikaty notatki, wzmianki kronikarskie, artykuły o treści handlowej, osobiste** zł 1·50 za mm. (strona 4-ro łamowa). — Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50% drożej.

ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI „DZIENNIKA POLSKIEGO": Lwów, ul. Zimorowicza 15. Telefony red. 262-42, 262-43. Telefon administracji 274-44. — KANTOR OGŁOSZEŃ i PRENUMERAT ul. BIELOWSKIEGO l. 3, telefon 240-42. Konto P. K. O. 506.250

Wydawca: Małop. Wydawnictwo we Lwowie Sp. z ogr. odp. Redaktor odpow.: Stanisław Starzewski.
Drukarnia Sp. Wyd. Słowa Polskiego. Lwów, ul. Zimorowicza 15.